Nr 279. ŚRODA 6 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. mianować najłaskawiej profesora gimnazyalnego w Warszawie dr. Lucyana Malinowskiego nadzwyczajnym profesorem porównawczej słowiańskiej filologii przy uniwersytecie w Krakowie.

Stremayr m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia.

W sprawie ugodowej nie zaszło nic nowego od 24 godzin a właściwie od dwóch dni, gdyż pierwsze konferencye ministeryalne w Budapeszcie nie mogły doprowadzić do stanowczych postanowień. Sprawa ugodowa jak w samym początku tak i teraz ma tę właściwość, że wszelka zwłoka w wywoływaniu stanowczych decyzyi wychodzi na jej korzyść. Dzisiejszy epizod w sprawie bankowej nie jest jak się w pierwszej chwili zdawało najkrytyczniejszym ze wszystkich poprzednich. Groźniejszą była zdaniem naszem sytuacya przed wiosenną konferencyą obu ministerstw w Budapeszcie. Wtedy tak samo jak dzisiaj oba parlamenty tak się za angażowały swojemi uchwałami, jakgdyby spalić chciały mosty za sobą, oba gabinety skrępowane były temi uchwałami a w dodatku istniał nie jeden przedmiot nieporozumienia jak dzisiaj, lecz cały szereg kwestyi bardzo spornych a nawet jeszcze niedość wyjaśnionych. Nie wielka to wprawdzie pociecha, że była chwila gorsza od dzisiejszej, ale snać nad sprawą ugodową wisi już takie przeznaczenie, że skutek będzie owocem nie powolnych i systematycznych rokowań, lecz ożywionych starć i obustronnych gróźb. Ile tych gróźb posypało się już dotąd a ile ich jeszcze usłyszymy przed ostatecznem zawarciem porozumienia! Gdyby sama sprawa nie była smutną, możnaby się dobrze bawić temi groźbami. Węgrzy mniemają, że robią łaskę Austryi, jeżeli przyjmą ugodę z warunkami przez siebie podyktowanemi a w Austryi znowu wielu zdaje się mniemać, że można bezkarnie straszyć Węgrów zawikłaniami zewnętrznemi, które jeżeli przybiorą formę groźną, to dla obu stron zarówno staną się silną pressyą. Jedna i druga strona daremnie stara się wmówić w siebie to, co jest sprzeczne z historyą i faktycznym ustrojem stosunków. Ani jedna ani druga strona nie zyskałaby nic na doprowadzeniu sporu do ostatecznych konsekwencyi a że owszem obie straciłyby na tem, to mimo wszelkich gróźb czują dobrze wszyscy rozważni politycy przed i za Litawą.

Książę Bismarck może wkrótce ubolewać będzie nad tem, że jak niedawno błędnie tłumaczono w Anglii jego słowo o mocarstwach historycznie do siebie zbliżonych, tak teraz znowu błędnie tłumaczą jego słowa o Austryi. Książę Bismark mówił o monarchii austryacko-węgierskiej bardzo życzliwie ale z tego wcale nie wynika, że przewiduje bliskie jej starcie się z Rossyą i że na wypadek takiego starcia Niemcy wystąpiłyby stanowczo przeciw długoletniemu sprzymierzeńcowi swojemu. W takim razie zachodziłaby w mowie kanclerza sprzeczność, bo jakżeż pogodzić można to zawikłanie z zlokalizowaniem wojny rossyjsko-tureckiej, o którem ks. Bismarck mówił z tak wielką otuchą? Książę Bismarck nigdy nie popada w takie sprzeczności i nigdy nie wywołuje niebezpieczeństw, które wprawdzie nie są absolutnie niemożliwemi ale na razie stoją w dalekiem polu. Jak ze słów księcia Bismarka nie wynika wcale, że w ostatnich czasach mogła w sytuacyi zewnętrznej zajść zmiana, grożąca Austryi wielkiemi zawikłaniami, tak samo nie wynika z tej mowy powszechnie powtarzana konkluzya, że celem mowy była przestroga dla Rossyi. W taki sposób daje się przestrogi tylko państwom, z któremi stosunki są już znacznie naprężone, a tego przecież nie można powiedzieć o stosunkach niemiecko rossyjskich zwłaszcza po znanym i głośnym fakcie odmówienia audyencyi Edhemowi baszy. Zdaje się, że książę Bismarck długiem milczeniem swojem wystawił na zbyt ciężką próbę opinię publiczną, która teraz nie może się wstrzymać od wysnuwania najsubtelniejszych kombinacyi politycznych i najdalej idących wniosków. Książę Bismarck nie myślał zapewne o wywarciu takiej sensacyi, bo w takim razie poprzestałby był na tej jednej mowie. Tymczasem kanclerz wypowiedział, że opinię swoją o zewnętrznej sytuacyi wyrazi dopiero przy trzeciem czytaniu budżetu. Dopiero ta mowa będzie mogła uledz tak ścisłej i śmiałej interpretacyi, jaka się już dziś odezwała. Nie osłabimy znaczenia bankietowej mowy ks. Bismarcka, jeżeli przypuścimy, że była ona obliczoną głównie na stronnictwo liberalne t. j. na tę większość, z którą kanclerz mimo wszelkich gróźb i niesnasek jeszcze długo rządzić będzie wspólnie. Cała prasa liberalna od dawna była zaniepokojoną milczeniem kanclerza, upatrując w tem wskazówkę, że między Berlinem a Petersburgiem zaszły w ostatnich czasach komplanacye niezgodne z życzeniami narodu niemieckiego, który pragnie szczerej przyjaźni z monarchią austryacko-węgierską a stanowczo potępia wszelki udział w jakichkolwiek zamysłach aneksyjnych. Pod tym względem mowa ks. Bismarcka osiągnęła skutek zupełny, a całe Niemcy oddadzą jej bezwarunkową pochwałę.

Marszałek Mac-Mahon ma mianować nowy gabinet. Mianowanie ministrów wydaje się na pozór jedną z największych prerogatyw obecnego naczelnika Francyi. Wszakże tutaj władza marszałka Mac-Mahona jest zupełnie równą udzielnej władzy konstytucyjnego monarchy. A przecież prerogatywa ta stanowi w tej chwili niezawodnie dla marszałka-prezydenta jeden z najnieznośniejszych ciężarów. Przypatrzmy się tylko sytuacyi, w jakiej parlament francuski postawił marszałka. Ministerstwo obecne zostało obalone nie z powodu jakiejś nowej, dotąd nieznanej lub ukrywanej różnicy między jego polityką a zasadami większości parlamentarnej. Różnica ta jest taka sama, jaką była w chwili, gdy marszałek Mac-Mahon podpisywał nominacyę Dufaurea. Mówiąc wyraźniej, gabinet Dufaure-Marcère jest w chwili zgonu tak samo nieparlamentarnym, jak był nim w chwili objęcia steru. Wybory poselskie stworzyły w lutym taką większość, że sami republikanie obawiali się wyciągnąć z nich wszelkie konsekwencye polityczne i domagać się takiego gabinetu, któryby szedł ręka w rękę z prawdziwą większością. Dufaure, kolega Buffeta zdawał się najlepiej odpowiadać dążności kompromisowej, bo z jednej strony jako uczestnik poprzedniego gabinetu, uspokajał silnych w senacie konserwatystów, a z drugiej strony nie narażał się republikanom wtedy, gdy Buffet zgnieść ich usiłował. Dysharmonia między jedną a drugą Izbą francuską wytworzyła obecny gabinet, miał on zatem racyę bytu dotąd, dopóki ta dysharmonia stanowiła właściwie równowagę między republikanami a konserwatystami. W ostatnich czasach zaszła jednak ta zmiana, że wątła spójnia między żywiołami konserwatywnemi w senacie pękła pod naciskiem jednej drażliwej sceny. Książę Napoleon, Keller i Drèolle rozbili obóz konserwatywny w Izbie deputowanych, a jeszcze nie skończyła się polemika między nimi, gdy doszła wiadomość o tem do senatu i spowodowała tem upadek kandydatury generała Vinoy do dożywotniego senatorstwa. Legitymiści przeparłszy wybór Chesnelonga, złamali umowę i usunąwszy się od wyboru, pozwolili tryumfować kandydatowi republikańskiemu Renouardowi. Gdy w ten sposób zarysował się napowrót dawny, na pewien czas sztucznie zatarty przedział między bonapartystami a legitymistami, republikanie uznali, że nadeszła chwila stosowna do obalenia Dufaurea i stworzenia gabinetu lepiej odpowiadającego zapatrywaniom społecznym i politycznym lewicy parlamentarnej. Obalono tedy gabinet przy pierwszej lepszej sposobności, i pozostawiono marszałkowi Mac-Mahonowi wybór nowego. Ale w jaki sposób uczynili to republikanie! Marszałek Mac-Mahon ma wybierać nowego ministra-prezydenta, ale biada mu, jeżeli nie wybierze tego, którego wska-

---

DWORACY NIEDOLI

Czerwone afisze zapowiedziały nam wczoraj nowość na scenie. Publiczność i świat literacki zainteresowani zostali *Dworakami Niedoli*, sztuką bez nazwy, napisaną przez Zygmunta Sarneckiego, którą komissya konkursowa warszawska zaleciła do grania.

Utwór ten, przy którego ocenie nastąpiła dość ostra wymiana polemicznych argumentów między dwoma pismami warszawskiemi, zobaczyliśmy wreszcie na scenie krakowskiej i sądzimy, że nieobojętną będzie wiadomość czytelnikom *Gazety*, jakie wrażenie sprawił na scenie tutejszej.

Zdawałoby się na pozór, że zdrowy rozum krytyczny, czy tu czy w Warszawie, czy we Lwowie lub Poznaniu, przy ocenieniu płodów literatury naszej, powinien wyszukać w nich co prawdziwie piękne i godne uznania, zmysł bowiem estetyczny wszędzie ulega tym samym prawom — a jednak od pewnego czasu ocenienie wartości utworów dramatycznych w Warszawie i u nas wypada inaczej. Przynajmniej co do wyboru komissyi konkursowej warszawskiej doznaliśmy zawodu. Ani *Pojedynek Szlachetnych*, ani *Dworacy Niedoli* nie doznały aprobaty u publiczności krakowskiej.

W ostatnich czasach, wskutek zaprowadzenia konkursów dramatycznych, wystąpiło na widownię kilka nazwisk odznaczających się talentem na polu swojskiego dramatu i komedyi. Narzymski, Zalewski, Sarnecki, Sewer i wielu innych dali się poznać z pochlebnej strony publiczności, co ośmieliło a raczej zmusiło krajowe teatra do wprowadzania na scenę tych utworów. Dążność w tym kierunku nie wypada jak tylko pochwalić, lecz zarazem krytyka powinna czuwać, aby ten ruch na scenie dramatycznej nie przybierał zakroju przecenionej sławy i nie tonął w falach wzajemnej adoracyi.

Historyę utworzenia sztuki *Dworacy Niedoli*, możnaby porównać do początku historyi pewnej akademii w odległej pewnej stolicy. Onego czasu, chcąc zaprowadzić tę uczoną korporacyę, najprzód wybudowano okazały gmach, a potem zaczęto szukać do jego zapełnienia uczonych; podobnie musiało dziać się i ze sztuką pana Sarneckiego. Wynalazł on najprzód dźwięcznie brzmiący frazes *Dworacy Niedoli* i do tego dorobił sztukę cztery akta obejmującą.

Najprzód trzeba było wynaleźć Niedolę — o tę zdaje się nie trudno; ale o niedolę, któraby mogła mieć swój dwór, a zatem i dworaków — przyznajmy nie tak łatwo. Takiej oryginalnej niedoli, trzeba było szukać wśród osobliwszych pozycyj towarzyskich, i dziwna rzecz: autor sięgnął tam, gdzie w tych czasach najmniej ona przesiaduje, bo do sfer handlowo-przemysłowych, z których wyprowadził Rzewnickiego prokurenta domu pod firmą Ignacy Zawilski.

Ten Rzewnicki już na początku sztuki umiera za kulisami na suchoty, a powiadają wszyscy ze zbytniej pracy. Ta sama okoliczność robić może sensacyjne wrażenie na publiczności i przestrzega, że praca może zabić — nie trzeba się jej zatem chwytać zbyt gorąco...

Ze śmiercią Rzewnickiego przy jego żonie i córce Maryi formuje się dwór, w którego skład jako dworacy wchodzą sam szef domu Zawilski, wyprawiający suty pogrzeb zmarłemu i dając schronienie wdowie z pozostałą córką; dalej syn jego Edmund zakochany w Maryi, Paweł Zagóra nowy prokurent domu, wskazany przez zmarłego Rzewnickiego, Minowicz doktor medycyny, Jasiecki wydawca i redaktor piszący wspaniały nekrolog zmarłemu, a w końcu Jadwiga córka Zawilskiego. Przez całe cztery akty ci wszyscy dworują niedoli, jedni ze współczucia, drudzy z przyjaźni, a sam Zawilski tylko każe Maryi prowadzić rachunki handlowe za liche wynagrodzenie, redaktor zaś kupuje poezye płacąc po groszu od wiersza.

Nowy prokurent Zagóra, domyślny adorator wdzięków Maryi, wybornie prowadzi interesa kantoru, a jednocześnie z doktorem Minowiczem strzeże honoru Maryi, do której ma mieć jakieś złe intencye zakochany Edmund syn pryncypała. Ten Edmund i Jadwiga, dzieci Zawilskiego, mają być kompletnie zepsute dzieci, gotowe na skinienie ojca odgrywać komedyę uprzejmości i kokieteryi, o czem uprzedza widzów sarkastycznie złośliwy doktor.

Zawilskiemu przychodzi myśl wydać Jadwigę za hr. Leopolda, Edmunda ożenić z bogatą Laurą, i ta okoliczność sprowadza wielką rewolucyę między dworakami niedoli. Edmund obwinia Zagórę i Maryę o wzajemne afekta Jadwiga bez nadziei znowu zakochała się w Zagórze, dzieci wypowiadają posłuszeństwo Zawilskiemu, prokurent dziękuje za obowiązek, a stary nie zważa na to, postanowiwszy bądź co bądź przeprowadzić swoje zamiary. Córce rozkazuje odejść, gdy mu przekłada nienawiść do hrabiego, Zagórę namawia, żeby się ożenił z Maryą, a gdy to wszystko nie pomaga, grozi mu że wypędzi ze swego domu Rzewnicką i egzekwować będzie rewersa Zagóry, które od żydów ponabywał. Jeden Edmund z rewolwerem w ręku przekonywa doktora o uczciwych intencyach w obec Maryi i zniewala, aby uspiwszy kochankę proszkiem opiowym wykraść ją dla zawarcia ślubów małżeńskich pomimo jej woli.

Panienka napiła się herbaty i usnęła, lecz nowa przeszkoda; zjawia się Jadwiga, siostra Edmunda i z przyjaźni do Maryi nie pozwala na jej wykradzenie. Zagóra znalazł się także pod ręką i stawia opozycyę. Edmund ma na to sposób doświadczony, uderza Zagórę i tem powtórnie przekonywa go o czystości swoich zamiarów wobec Maryi.

W ten sposób wszystko przygotowane do tryumfu Niedoli, został jeden tylko niewzruszony ojciec i szef domu — Zawilski. Koniec czwartego aktu ma się ku schyłkowi, nie ma rady, powinien umrzeć Zawilski, apopleksya musiała dokonać dzieła. W tym celu opatrzony w stosowne rumieńce za kulisami, zjawia się delinkwent z depeszami donoszącemi o znacznych stratach handlowych i o eksplozyi kotła w fabryce krochmalu. Wywią-

zała a właściwie zamianowała wszechwładna lewica. Juliusz Simon ma zastąpić Dufaura, bo tak sobie życzą republikanie. Wspomnieliśmy niedawno, że między marszałkiem Mac-Mahonem a Simonem zachodzi osobisty antagonizm, bo Juliusz Simon w dyskusyi nad ustawą o septenacie, mówił o naczelniku państwa w sposób wprost lekceważący. Ale na to republikanie nie zważają wcale; marszałek Mac-Mahon posuwał swoją lojalność tak daleko, że na wniosek Marcèrea mianował prefektem i podprefektem dziennikarzy, którzy mu pisali paszkwile, więc dziś musi jeszcze dalej posunąć lojalność, bo żąda tego już nie Marcère, lecz wszechwładna kilkaset głosów licząca falanga republikańska. A jeżeli marszałek nie zechce uledz tej presyi niewłaściwej i wybierze takiego szefa gabinetu, jaki najlepiej odpowiadać będzie jego zapatrywaniom? Jeżeliby się tak stało, to marszałek Mac Mahon zrobiłby pierwszy krok na drodze wiodącej do ważnej alternatywy. Nie ulega wątpliwości, że większość republikańska wypowiedziałaby wojnę gabinetowi [illegible] jej wskazówkom zamianowanemu a wojna ta wciągnęłaby także w grę [illegible] Mac Mahona. Marszałek miałby [illegible] do wyboru: kapitulacyę polityczną w obec lewicy republikańskiej lub rozwiązanie izby, do czego potrzebnem jest zezwolenie senatu. Jakkolwiek taka sytuacya połączyłaby znowu legitymistów z bonapartystami a związek taki pozwoliłby dokonać rozwiązania izby, mimo to wątpić [illegible], czy prezydent Francyi wstąpi na tę drogę. Lojalność i poświęcenie się dla dobra Francyi przeważają w nim tak silnie osobistą niechęć i namiętności, że zapanuje nad sobą jeszcze i teraz. Tylko jawny zwrot większości republikańskiej ku radykalizmowi wyczerpnąłby może resztkę cierpliwości [illegible] wtedy marszałek Mac Mahon musiałby się zastanowić, czy nie nadeszła tak często powtarzająca się w dziejach Francyi [illegible] w której dalsza [illegible] mogłaby [illegible] gład[illegible] ju a gwałtowny przewrot [illegible] się [illegible] ogółu tylko ostatnim środkiem ratunku, źródłem nowego prawa konstytucyjnego.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 30 listopada.

W czasie chwilowego międzyaktu w wielkim dramacie, który się obecnie przed oczami Europy na półwyspie bałkańskim odgrywa, a którego widownia przenieść się ma z teatru wojny na dyplomatyczne deski spodziewanej konferencyi, mamy jeszcze dość czasu zajrzeć nieco za kulisy, żeby się przypatrzyć trzymanym w rezerwie figurantom, którzy mogą wystąpić na scenę niespodzianie, jak *deus ex machina*, a zawsze zbiorowo na kształt owych chórów w klasycznej tragedyi greckiej.

Nie mam zapewne potrzeby wyłuszczać, co tu rozumiem pod figurą chóru greckiego. *Gazeta Lwowska* donosiła już o agitacyach pomiędzy Grekami w Atenach i w miastach prowincyonalnych Grecyi, tak samo, jak pomiędzy ludnością grecką prowincyj tureckich w Epirze i Tessalii, z powodu zaprojektowanej przez gwarancyjne mocarstwa odrębnej autonomii administracyjnej dla zrokoszowanych prowincyj słowiańskich.

Wiadomość o takiej autonomii zaalarmowała najpierw Greków koronnych. Mityngami i wiecami ludowemi starali się wywrzeć nacisk na rząd, aby ujął się za prawami ludności greckiej w Turcyi, choćby nawet przyszło użyć zbrojnej akcyi. Agitacya ta nie ograniczyła się na samem tylko królestwie greckiem. Przeniosła się nawet i do prowincyj tureckich, przeważnie przez ludność grecką zamieszkałych, jak Epir i Tessalia.

Podkreślić już nawet za innemi dziennikami wiadomość o bliskiem niebezpieczeństwie powstania w tych prowincyach. Otóż znając dokładnie obiedwie te prowincye, wypowiedzieć nie waham się, że tak daleko rzeczy jeszcze nie doszły. W Epirze znajdują się może ludzie, choć w bardzo ograniczonej liczbie, pomiędzy którymi pokutuje myśl wielkiej idei heleńskiej na półwyspie bałkańskim, ale w Tessalii podobnych marzycieli nie ma zgoła. Że jednak i tam przeszczepić się była mogła agitacya „koroniarzy“ greckich, za dowód tego faktyczny posłużyć może turecki *Bassiret*, który donosi, że Porta wysyła na granice grecko-tureckie znaczniejsze siły zbrojne. Donoszą także o adresach, które Grecy żyjący pod panowaniem rządu tureckiego w Europie wystosowali i do Patryarchy kościoła wschodniego. W adresach tych opatrzonych w tysiące podpisów, wzywają Grecy ekumenicznego Patryarchę do wstawienia się u W. Porty, ażeby przy uchwałach konferencyi nie przyznano wyłącznych jakichś przywilejów samym tylko Słowianom.

Adresy te i agitacye nie pozostały i bez dalszych następstw. Wywołały one natychmiast manifestacyę Ormian, którzy nieprzebłaganymi są konkurentami i rywalami Greków nietylko na polu handlowem i finansowem, ale i na polu wpływów w Porcie, już to bezpośrednio na dygnitarzy, stojących dziś u steru, już to pośrednio przez zjednanie dla siebie najwięcej wpływowych i najzyskowniejszych posad rządowych.

Stary to i znany od dawna antagonizm. Ostatniemi czasy zdawała się szala korzyści przechylać na stronę Ormian. Ubiegli oni Greków, i chętniej przez Portę używani byli do pewnych posług w wewnętrznym zarządzie. Chcąc stracony teren odzyskać, zamierzyli Grecy skorzystać z obecnej sytuacyi politycznej, występując przeciw propozycyi angielskiej, zmierzającej do zapewnienia trzem prowincyom słowiańskim odrębnej autonomii administracyjnej. Porta przeciwna jest takiej odrębności a Grecy popierają ją występując na pozór groźnie z protestem przeciw reformom obliczonym na wyłączną korzyść słowiańskiego żywiołu. Ludzie, znający lepiej nieco miejscowe stosunki, wiedzą bardzo dobrze, jakie znaczenie przywiązywać należy do tych marsowych pogróżek i powtarzają to, co się po polsku najtrafniej, choć nieco trywialnie da wyrazić, że Grecy przy ogniu słowiańskim, w którym nie chcą sobie sparzyć palców, chcieliby przecież pieczeń swoją grecką upiec po grecku.

Ormianie nie chcą naturalnie pozostać w tyle. Organ ormiański *Massis*, najwyraźniej to oświadcza. Pochwala on adres do Patryarchy greckiego kościoła, i wzywa Ormian do wstępowania w ślady Greków i do założenia protestu przeciw zamierzonym prerogatywom dla Słowian tureckich. „Autonomia bowiem Hercogowiny, Bośnii i Bułgaryi — powiada dosłownie, byłaby przewagą rasy słowiańskiej ze szkodą wszystkich innych. Konferencya wkrótce ma się zebrać. Mamy silne przekonanie, że taki areopag wielkich mocarstw, trybunałem będąc sprawiedliwości, nie dopuści żadnego przywileju na korzyść jednego plemienia, że tem samem odrzuci zasadę autonomii prowincyi słowiańskich, jako zasadę zgubną nietylko dla całego Wschodu, ale i dla Europy. Nie rozumiemy bowiem, jakiem prawem polityka, któraby chciała znieść różnicę pomiędzy Muzułmanami a Chrześcianami, chce dziś supremacyą rasy słowiańskiej postawić na miejscu muzułmanów.“

Dnia wczorajszego przybył do Konstantynopola hr. Bourgoing i p. de Chaudordy.

Dzienniki tureckie donoszą, że znaczna liczba Węgrów wybiera się do Turcyi, ażeby wstąpić w szeregi wojskowe.

Rada państwa.

Z telegramu wczorajszego znany już jest rezultat konferencyi **stronnictwa konstytucyjnego** w sprawie **bankowej**. Zamiast dr. **Koppa**, przewodniczył br. **Eichhoff**. Dr. **Kopp** przemówił pierwszy w sposób następujący: Oświadczenia pp ministrów nie wywarły skutku uspakajającego, głównie zaś zaniepokoiły słowa p. ministra spraw wewnętrznych, który powiedział: Wiemy co można. a czego nie można przeprowadzić. Z tych słów zdaje się wypływać, że kwestyi bankowej nie można przeprowadzić i dla tego należy zadowolić się innemi sprawami ugodowemi. Toż samo zaniepokoiły słowa p. ministra skarbu, który, zapytany o to, czy nawet wówczas, gdyby bank narodowy odrzucił statut bankowy, trzymałby się zasad dualistycznych, odpowiedział wymijająco: Trzymamy się zasady jednolitości not bankowych. Powyższe dwa powiedzenia każą domyślać się, że bylo tylko jednolitość banknotów była zawarowaną, wszystko inne da się z łatwością przeprowadzić. Dla tego też domaga się mowca jaśniejszej i więcej stanowczej odpowiedzi. My sprzeciwiamy się stanowczo zasadzie dualistycznej, albowiem nie odpowiada ona jednolitości na polu ekonomicznem. Austro-Węgry, chociaż podzielone na polu politycznem, tworzą jednę całość na polu ekonomicznem i dla tego należy unikać dualizmu w tym kierunku. Mowca stawia następujący wniosek: „Stronnictwo wiernokonstytucyjne oświadcza, że, nie tykając kwestyi innych przedłożeń ugodowych, nie da swego zatwierdzenia żadnemu statutowi bankowemu, któryby system not papierowych chciał zorganizować na dualistycznej podstawie, albo też w jakiejkolwiekbądź innej formie chciał narazić na niebezpieczeństwo wypróbowane zasady ekonomii politycznej przez koncessye na rzecz narodowych albo separatystycznych dążności.“ — Dep. dr. **Plener**. Na dzisiejszem zgromadzeniu powinniśmy wypowiedzieć jasno, że nie zgadzamy się z zasadami, których rząd trzyma się w sprawie bankowej. Zachodzi niebezpieczeństwo, że rząd austryacki wobec Węgier jest związany pewnemi warunkami i że kroczyć będzie dalej w kierunku wytkniętym. Należy tedy powstrzymać go na tej drodze. Mowca krytykuje dotychczasowe postępowanie rządu w kwestyi bankowej, ale nie podaje żadnych środków dodatnich, i stawia następujący wniosek: „Stronnictwo wiernokonstytucyjne oświadcza, że **zasady** organizacyi bankowej wypowiedziane w nocie zbiorowej obu ministrów z dnia 23 października 1876 r. a przeprowadzone w załączonym projekcie statutów, nie mogą być przyjęte.“ Dep. dr. **Perger**, który jest członkiem wydziału bankowego, opowiada przebieg rozpraw na tem posiedzeniu banku, na którem odrzucono jednogłośnie statut bankowy. Należy i tu wypowiedzieć, że wszystkie drogi do wyjścia są już zamknięte, w przeciwnym bowiem razie ponowią się nowe projekta, upłynie znowu wiele czasu i w końcu znajdziemy się w przymusowem położeniu. Wnioski dep. dr. Koppa i Plenera dążą do odrzucenia kwestyi bankowej i dla tego też należy je skombinować i przyjąć. Dep. **Fux** przemawiał w tym samym duchu, a dep. dr. **Herbst**, po krótkiem przemówieniu, w którem zgadza się z zapatrywaniami dep. Koppa i Plenera, połączył wnioski przez nich postawione w sposób następujący: „Stronnictwo wiernokonstytucyjne, zastrzegając sobie zupełną swobodę uchwał nad innemi przedłożeniami w sprawie ugody węgierskiej, uznaje i oświadcza, że zasady organizacyi bankowej, wypowiedziane w zbiorowej nocie obu ministrów skarbu z d. 23 października 1876 r. a przeprowadzone w załączonym projekcie statutów, nie mogą być przyjęte.“ Dep. **Plener** zgadza się z tą stylizacyą, równie jak dr. **Granitsch**, który nie może zgodzić się na stylizacyę wniosku dr. Koppa. Przemawiali jeszcze pp. br. **Scharschmid**, który zamierzył uczynić to, co już zrobił dr. Herbst, t. j. skombinować wnioski dr. Koppa i Plenera; dep. **Skene** i **Dumba**, którzy przemawiali za wnioskiem dr. Herbsta i dr. **Hanisch**, który przypomniał, że na zgromadzeniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego, odbytem na wiosnę r. b. oświadczyli pp. ministrowie, „że wiedzą, czego my chcemy, i że możemy spuścić się na nich,“ dzisiaj zaś oświadczają, że „wiedzą, co można a czego nie można przeprowadzić;“ stronnictwo konstytucyjne powinno więc wypowiedzieć teraz jasno, „czego nie chce“ a to zawiera skombinowany wniosek dr. Herbsta. Dep. **Schaup** zaznaczył, że w tej sprawie panuje zupełna zgoda w stronnictwie, a dr. **Klier** przemówił jeszcze za wnioskiem dr. **Herbsta**, poczem przyjęto jednogłośnie ten wniosek i uchwalono podać go natychmiast pisemnie do wiadomości całego gabinetu za pośrednictwem p. ministra prezydenta.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gladstone o kwestyi helleńskiej.)

Grudniowy zeszyt *Contemporary Review* zawiera artykuł pióra Gladstona o „helleńskim czynniku w kwestyi wschodniej.“ Na wstępie tego artykułu odwołuje się były *premier* na pretensye, które Grecy w ostatnim czasie podnieśli a mianowicie na zgromadzeniu, które się odbyło w tym celu niedawno w Atenach. Wylicza następnie „cztery szczepy chrześcijańskie,“ które podlegają rozkazom Porty: 1) Słowianie, których sprawa przedłożoną zostanie konferencyi, lub też mieczem zostanie rozstrzygniętą; 2) Zaspokojeni już w swych żądaniach Wołosi rumuńscy, którzy przez wojnę krymską odzyskali swe prawa; 3) Armeńczykowie, którzy skargi swe przedłożyli mocarstwom w osobnem piśmie; 4) Grecy. W interesujący i pouczający sposób opisuje Gladstone grecką politykę Canninga z czasów od 1825 roku i nazywa ją bez ogródki najśmielszą i najrozumniejszą polityką, jaką kiedykolwiek w bieżącem stuleciu rozwinął minister angielski. Naszkicowawszy w historycznym ustępie artykułu dotychczasową politykę angielską wobec Grecyi, przechodzi autor do przyszłości i stara się udowodnić, że żądania Greków i Armeńczykow są jak najzupełniej uzasadnionemi. O tyle stoją oni na innem stanowisku, aniżeli Słowianie, że nie starali się buntem wywalczyć przysługujących im praw, ale nie trudno dowieść, że nie mniej doznali krzywd, jak ich słowiańscy sąsiedzi i dla tego też konferencya powinna uwzględnić ich skargi. Zresztą Turcya sama przy tem obstawała, aby reformy zostały przeprowadzone w całem państwie dla wszystkich poddanych. Jakkolwiek Rossyi idzie przedewszystkiem o Słowian, to przecież przyzna równe prawo Grekom i Armeńczykom. Anglia zaś z pewnością uzna słuszność żądań tych szczepów chrześcijańskich. Z wyjątkiem małej ludności na austryackiej granicy zwracają chrześcijanie tureccy swe oczy na Rossyę i Anglię. Rozpowszechnione zdanie, że wszystkie te ludy pracują ręka w rękę z Rossyą i ściśle się do niej przyłączyły, jest bezpodstawne. Nawet Słowianie i Wołosi przyjęliby chętniej pomoc z rąk

---

zuje się gwałtowna walka z oporem dzieci, tudzież energią Zagóry, wspomaganą szyderstwem doktora. „Nie ustąpicie — pomyślał pewno Zawilski [illegible] ha, to wam ustąpię“ — jakoż poczuwszy uderzenie do głowy, wyszedł do swego gabinetu i oddał Bogu ducha.

Zdawałoby się, że takie szczęśliwe rozwiązanie powinno ulżyć niedoli, a ta rozpuści dworaków — stało się jednak przeciwnie: przed zapadnięciem kurtyny oświadczyli jednogłośnie, że będą dalej dworować i zapewne dotąd dworują...

Oto jest treść tej zawikłanej sztuki bez nazwy, i jeżeli czytelnicy moi potrafią sobie wyobrazić z tego, czego autor chciał dowieść, co chciał potępić a co uwydatnić, to im winszuję zdolności dostrzegawczych. My w Krakowie słuchając trzy godziny narzekań dworaków niedoli, nie mogliśmy dopatrzyć w tej sztuce żadnej myśli przewodniej.

Z porządku rzeczy, wypadałoby poszukać typów w występujących osobach. Sam Zawilski jeszcze ujdzie, dzięki panu Szymańskiemu, który grą swoją zrobił zeń niewykształconego spekulanta, pragnącego korzystać z cudzych zdolności. Upór, próżność, chwiejność, robią zeń pyszałka w świecie handlowym, despotę w domu. Doktor Minowicz, jedyna komiczna figura w sztuce, szyderczo-sarkastyczny prawdomowca, nie oszczędza i siebie i drugich, jest kreacyą żywcem pożyczoną z komedyj francuskich; za to reszta osób bez żadnej barwy, czysto dramatyczni bezwyznaniowcy. Marya może więcej nieco wystaje wśród tego otoczenia jako rozsądne, pracowite i uczciwe dziewczę, które nie chce bez zezwolenia ojca być żoną Edmunda.

Na polu ruchu scenicznego i sytuacyi, autor pokazał się początkującym uczniem, choć z przeszłości jego i zawodu mieliśmy się prawo czegoś lepszego spodziewać. Zakłopotanie artystów widać na każdym kroku, któremu nawet tutejszy dyrektor, znakomity expozytor, zaradzić nie zdołał. Wchodzenie i schodzenie ze sceny niefortunne, w czem i balkon urządzony przy salonie pomódz nie może — następstwo scen i czasu pozbawione wszelkiego pozoru prawdy, role kobiece płaczliwe. Jeżeli kto w tej sztuce mógł reprezentować ofiary niedoli, to zapewne artyści skazani na przedstawianie gadających manekinów.

Doprawdy dziwić się wypada dyrekcyi, że umiejąc kiedy indziej ocenić wartość dramatycznych utworów, na ten raz dała się uwieść aprobacie położonej na *Dworakach Niedoli* przez konkurs warszawski i wymęczyła artystów uczeniem się tak niewdzięcznej sztuki. Publiczność krakowska, która z bezprzykładnem zaufaniem wierzy czerwonym afiszom, już dwa razy w ostatnich czasach doznała zawodu. Nie wypada jednak za często raczyć jej tyle niestrawnym pokarmem, zwłaszcza że zaczynają się już tu i owdzie podnosić ciche skargi na osłabiony personal teatru krakowskiego. Dotąd byliśmy dumni, zaopatrując wszystkie teatra polskie uczniami sceny tutejszej, dziś odpoczywamy na więdniejących laurach...

Kraków, 3 grudnia. *A. W.*

angielskich aniżeli rossyjskich. Co się zaś tyczy Greków i Armeńczyków, to pod tym względem najmniejszej nie ma wątpliwości. Twierdzono wprawdzie, że i Grecy opierają się całkiem o Rossyą, dla której żywią gorącą sympatyę, ale autor przekonał się podczas swego urzędowania, że w tem najmniejszej nie ma prawdy. Grecy nie chcą zostać Rossyanami, ale zawsze tylko Grekami. Kościół bynajmniej ich nie przykuwa do Rossyi, gdyż oni w ogóle nie uznają widzialnej głowy. Jeżeli dawniej istniało pod względem religijnym jakiekolwiek zbliżenie, to w jego miejsce wstąpił teraz otwarty antagonizm. Pochop do tego dał bułgarski spór kościelny, wywołany, jak powszechnie twierdzą, przez posła rossyjskiego Ignatiewa. I pod politycznym względem łączą się Grecy z Rossyą tylko wtenczas, gdy żadne inne mocarstwo nie ofiaruje im pomocy. Nie należy o tem zapominać, jak wielka rywalizacya panuje między Hellenami i Słowianami. Oba szczepy roszczą sobie prawo do odziedziczenia panowania na Wschodzie. Podczas gdy Słowianie są silniejsi co do liczby i potęgi, to Grecy czują się w posiadaniu odwiecznej cywilizacyi greckiej. W sporze Turcyi z Grecyą stanie naturalnie Rossya po stronie ostatniej, atoli w walce Hellenów z Słowianami będzie cesarz rossyjski naturalnym wrogiem Greków. Wiele powodów przemawia za tem, aby Anglia trzymając się obecnie zasad Palmerstona i Russela, domagała się od Turcyi ustępstw dla Grecyi. Zaspokojenie żądań Greckich wyjdzie Turcyi na wielką korzyść. Gladstone radzi zamiast małego, całkiem niezależnego królestwa utworzyć większe, ale tylko na pół zależne państwo. Ulegające rozkazom Porty ludy domagają się wprawdzie zupełnej wolności, ale wyraz „zwierzchnictwo“ nie powinno ich zbyt razić; jest to bardzo elastyczny wyraz, ktory może oznaczać wiele i mało. Już obecnie istnieje w państwie tureckiem pięć rozmaitych form takiego zwierzchnictwa, w Tunecie, Egipcie, Samos, Rumunii i Serbii. W tym stosunku połowicznej niezależności pod zwierzchnictwem tureckiem, zawarte jest wszystko, o co ludności chodzić może — samorząd lokalny, własne sądownictwo, ustanawianie sobie podatków. W Anglii istnieją ludzie, którym mniej idzie w kwestyi wschodniej o samo przeprowadzenie dzieła, jak raczej o osobistości przeprowadzające to dzieło. Ludzie ci nie powinni o tem zapominać, że nadarzyła się obecnie Anglii sposobność zdobycia sobie na Wschodzie stanowiska, którego groźbami, chełpieniem się i samolubnemi projektami nigdy się nie uzyska. Pomagając kilku milionom Greków, przykuje ich Anglia do swego interesu na wieczne czasy, gdyż miliony te nie pragną rossyjskich instytucyj państwowych, ale wzdychają do wolności brytyjskiej. Szukają one dziś opiekuna, któremu mogłyby zaufać i które go — jak Rossyi — nie potrzebowałyby się obawiać, że za dzisiejszą usługę zażąda kiedyś nie dającej się dziś ocenić zapłaty.

(Wojna rossyjsko-turecka).

Golos podaje program wojny rossyjsko-tureckiej, biorąc w rachubę Grecyę i Rumunię. „W razie wypowiedzenia wojny przez Grecyę, pierwszą widownią operacyj wojennych byłaby Tessalia a mianowicie linia Larissa Salonika. W Epirze operacye przeciw Janinie natrafiałyby na trudności tak z powodu terenu jakoteż i ludności, która w znacznej części jest mahometańską. Operacyom Grecyi na południowo-wschodniej części półwyspu bałkańskiego odpowiadałyby w północno-wschodniej części operacye Rumunii. Z poczynionych dotychczas przez rząd rossyjski zarządzeń widać, że nasza czynna armia naddunajska pod dowództam W. ks. Mikołaja Mikołajewicza składać się będzie z 4 korpusów po 2 dywizye piechoty i jednej dywizyi jazdy z 112 działami. Ogólna siła tej armii wynosi 150.000 ludzi z 448 działami. Dwa korpusy mają nadto osobne przeznaczenie: korpus 10 pod dowództwem generała adjutanta księcia Woroncowa będzie bronić Krymu, a korpus 7 dowodzony przez generał porucznika księcia Barclay de Tolly-Weimara ma bronić Odessy i wybrzeży Czarnego morza aż do Perekopu. W Kaukazie pod Alexandropolem skoncentrowanych jest 4 dywizyj z odpowiednią kawaleryą i artyleryą w liczbie 70.000 ludzi z 200 działami pod dowództwem generała kawaleryi Loris-Melikowa, znanego wodza kaukaskiego. Jeżeliby przeto wbrew życzeniu naszemu nie powiodło się załatwić spraw bieżących w drodze pokojowej, będzie miała Turcya po 31 grudnia do czynienia z następującemi siłami zbrojnemi: w Hercegowinie i Albanii operować będą Czarnogórcy z powstańcami armią 30.000; w Bośnii 4000 ludzi, w Serbii 80.000; na granicach Grecyi 200.000 (?); ze strony Rumunii 52.000, wreszcie Rossya z 150.000 — razem przeto 516 000 ludzi.

Siły tureckie oblicza *Nowoje Wremia* jak następuje: 1) Wojsk liniowych 186 i pół batałiona po 800 ludzi, 142 szwadrony po 136 koni i 104 bateryj, każda po 100 ludzi; pułk pionierów z 2 batalionami po 800 ludzi, artylerya forteczna 16.000 ludzi — razem siły armii czynnej 194.000 ludzi. 2) Redyfowie pierwszego powołania 156 batalionów — razem 124 800 ludzi; 3) Redyfowie drugiego powołania 140 batalionów z 120.000 ludzi; 4) Korpus żandarmeryi 65 batalionów — 52.000 ludzi; 5) batalion grenadyerów pałacowych 500 ludzi; 6) 30 nowo-sformowanych batalionów armeńskich 24.000 ludzi, 7) 20 nowo-sformowanych batalionów z wilajetu Sidon 16.000 ludzi; 8 Beduini z Damaszku i Palmiry 8000 ludzi; 9) Wojska posiłkowe z Tunis, Tripolis i Egiptu 4000 ludzi; 10) Baszybożucki, Czerkiesi i Arnauci 100 000 ludzi. — Razem przeto 644.512 żołnierzy.

(Projekt rozwiązania kwestyi wschodniej).

Pewien nieznany nam z nazwiska polityk serbski ogłasza w *Macmillans Magazine* artykuł o ostatecznem rozwiązaniu kwestyi wschodniej, w którym dochodzi do takich wyników: Najodpowiedniejszem naturze rzeczy rozwiązaniem kwestyi wschodniej jest urządzenie trzech państw chrześcijańskich w miejsce państwa ottomańskiego w Europie, — państwa rumuńskiego, południowo-słowiańskiego czyli serbsko-bułgarskiego i greckiego, którychto państw granice zostałyby oznaczone zgodnie z etnograficznemi stosunkami. Nie ma innego sposobu wymierzenia równej sprawiedliwości każdemu z tych narodów i uniknienia ciągłych sporów. Te trzy wschodnie państwa chrześcijańskie musiałyby ze sobą zawrzeć trwałe przymierze, rodzaj konfederacyi czysto militarnej natury, w celu zabezpieczenia swych granic i swej narodowej niezależności. Konstantynopol byłby stolicą Związku, którego wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo byłoby zagwarantowane przez mocarstwa europejskie. Dardanele byłyby ogłoszone za neutralne i przystępne dla okrętów handlowych i wojennych wszystkich narodów. Państwo ottomańskie pozbawione w ten sposób swych europejskich części składowych, które z przyczyny swej odrębności wychodzą mu tylko na zgubę, miałoby w Azyi bardziej jednolitą, ściślej ze sobą złączoną i uleglejszą ludność a rozumna i rzetelna administracya uporządkowałaby z czasem jego finanse i przywróciłaby mu dawne siły żywotne. Tak nam się okazuje ostateczne rozwiązanie kwestyi wschodniej, gdy się na nią zapatrujemy z stanowiska chrześcijan. Jakkolwiek niecierpliwość nasza w osiągnięciu tego celu jest wielką, to jednak chętnie przyznajemy, że tak w naszym jak i całej Europy interesie nie powinniśmy tej sprawy gwałtem przyspieszać, lecz powoli dążyć do wytkniętego celu. O to jednak przedewszystkiem obawiać się należy, aby Europa przy wyborze drogi nie popełniła błędu i zamiast przygotowania przyszłości dla silnie ze sobą zwartych państw chrześcijańskich, nie zgodziła się na plan rozdrobnienia półwyspu na małe kraiki, których ludność rychlej czy później znów zostałaby ujarzmioną. Taki byłby rezultat osobnych autonomicznych instytucyj dla Hercegowiny, Bośnii i Bułgaryi Gdyby plan taki miał się urzeczywistnić, to owe dziewięć milionów mieszkańców słowiańskich w Turcyi rozpadłoby się na pięć państw: Hercegowinę, Bośnię, Czarnogórę, Serbię i Bułgaryę, a wszystkie te państwa byłyby słabe i wystawione na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. Utworzenie takich małych państw, z których każde usiłowałoby naturalnie wyzyskać drugie, nie mogłoby w żaden sposób silnej i trwałej stanowić podstawy dla pokoju na Wschodzie. Ponieważ każde z tych państw musiałoby posiadać osobną administracyę, więc finanse ich musiałyby zawsze mocno nie domagać a państwa te byłyby na każdym kroku tamowane w rozwoju swych sił i w odgrywaniu roli, jaka im przypada. Podług naszego zdania najistotniejsze i z interesami chrześcijan wschodnich niemniej całej Europy naściślej połączone zmiany w europejskiej Turcyi dałyby się ująć w następujące punkta: 1) Autonomię Serbii należałoby rozciągnąć na Bośnię Hercegowinę i Starą Serbię a trzy te prowincye tworzyłyby z Serbią wicekrólestwo zależne od państwa tureckiego. 2) Czarnogórze wypadałoby odstąpić pograniczne obwody hercegowińskie i porty na wybrzeżu morza adryatyckiego, za co książę Mikołaj płaciłby mały haracz lub też wypłaciłby raz na zawsze większy haracz. 3) Macedonia i Bułgarya dostałyby autonomię i byłyby rządzone przez namiestników zależnych od wicekróla serbskiego, któryby dla dozoru miał w tych prowincyach swych pełnomocników. 4) Tessalia i Epir zostałyby wcielone do Grecyi, którаby uznawała zwierzchnictwo sułtana nad temi prowincyami płaceniem haraczu, albo możnaby prowincye te zamienić w autonomiczne księstwo rządzone przez generalnego namiestnika. Do prowincyj tych należałoby przyłączyć południową Albanię, północną zaś możnaby przyłączyć do państwa serbskiego. Kandya otrzymałaby konstytucyę i namiestnika kandyjskiego. Turcya i Konstantynopol zostawałyby pod bezpośrednim zarządem sułtana. W ten sposób nie tracąc swych posiadłości w Europie zostałoby państwo ottomańskie politycznie tak zorganizowanem, że ludność chrześcijańska trwale byłaby zaspokojoną a obawa przed samolubnemi planami, o jakie Rossya ciągle jest podejrzywaną, zostałaby usuniętą. Gdyby państwo ottomańskie dosyć okazało sił żywotnych, to mogłoby i nadal istnieć w Europie, w przeciwnym razie samo by upadło; ale tymczasem lenne państwa miałyby dosyć czasu, aby się wzmocnić, rozwinąć i należycie przysposobić do odziedziczenia spadku po państwie tureckiem bez naruszenia politycznej równowagi Europy.

(Armia wschodnio-indyjska).

Niedawno podaliśmy krótki pogląd na siły zbrojne angielskie, wykazując, że Anglia ze swej armii europejskiej zaledwo 50 000 ludzi wystawićby mogła do boju. Mówią jednak, że rząd angielski na wypadek wojny postanowił utworzyć osobny korpus złożony z muzułmanów wschodnio-indyjskich, któryby w danym razie pospieszył na pomoc zagrożonemu padyszachowi. Być może, że Anglia powzięła podobny zamiar, ale wykonanie jego nie jest tak łatwe, jakby się zdawać mogło. Wprawdzie ludzi do tej armii nie brakłoby zapewne, bo królowa Wiktorya ma w swych posiadłościach indyjskich więcej poddanych mahometańskich, aniżeli ich ma sułtan w swych dzierżawach bezpośrednich. Z 30 (według innych 25) milionów mahometan nie trudnoby było zebrać korpus pięćdziesiąttysięczny, zwłaszcza przy religijnem wzburzeniu umysłów, jakie pomiędzy mahometanami wschodnio indyjskimi ma panować z powodu niebezpieczeństw Turcyi; ale pewna liczba ludzi, a nawet pewna liczba żołnierzy, to jeszcze nie armia. Armią dopiero wówczas mogą się oni nazywać, gdy otrzymają pewną organizacyę, ta zaś jest zawsze dziełem długiego czasu i wielkiego zachodu. Armia wschodnio-indyjska nie jest wcale mahometańską, składa się ona ze wszystkich ludów i wyznań wschodnio-indyjskiego świata, liczącego około 240 milionów ludności, z których 190,563.000 jest bezpośrednich poddanych angielskich, a 50 milionów pośrednich, zostających pod zarządem 153 książąt i królików, uznających zwierzchność królowej Wiktoryi i tej zwierzchności posłusznych. Mahometanie więc stanowią ledwo ósmą część tej ludności, złożonej z najrozmaitszych ludów, pogan, wyznawców Bramy i Wisznu, podzielonych na rozliczne kasty lub nieskończenie mniej licznych wyznawców Buddy. Wprawdzie mahometanie podbiwszy Indye bramińskie stali się tam przez długie wieki aż do ostatnich czasów plemieniem panującem, które nie cofało się przed żadnem okrucieństwem, by wytępić religię braminów. Ale pomimo ich potęgi, fanatyzmu i okrucieństwa, nie mogli zachwiać instytucyj bramińskich.

Armia wschodnio-indyjska składa się z wojsk europejskich w sile 63.000 ludzi i z wojsk krajowych. Te ostatnie liczą obecnie w prezydencyi Bengalskiej pułków piechoty 49, jazdy 19, w Madrasie 40 i 4, w Bombayu 30 i 7, w Pendżabie 12 i 6, kontyngens Hyderabadu 6 i 4, razem 137 pułków piechoty i 40 pułków jazdy. Komplet pułku jazdy oznaczony jest na 500 szabel, pułku zaś piechoty na 700 bagnetów. Cała artylerya z wyjątkiem kilku bateryj Sików, jest złożona wyłącznie z Europejczyków. Oprócz tego istnieje 160.000 ludzi policyi militarnie uorganizowanej, ale ta nie wchodzi w rachunek, gdy o wojnie mowa. Widzimy więc, że siła armii krajowej wschodnio-indyjskiej jest bardzo mała, piechota jej bowiem nie dochodzi nawet do 100.000 ludzi.

W dodatku armia ta i jej pułki ważne niedogodności dla wojny zagranicznej albo raczej zamorskiej przedstawiają. Kompletuje się ona przez werbunek, i ludzi nie brak, ale każdy pułk składa się z najrozmaitszych narodowości, plemion, kast i wyznań. Niepodobna nam tutaj wchodzić w szczegóły drobiazgowe; dla objaśnienia tylko podamy wedle dokumentów parlamentu skład (podoficerów i żołnierzy) w dwunastu pułkach armii bengalskiej, wedle ich wyznań, plemion i kast: mahometan 1.185, braminów 849, radzputów (kasta wojowników) 2.711, Indusów kast niższych 2.247, Sików 1.309, Górali 1.112, Mugów 705, Birmanów 6, Muniporis 167, Diatów 48, — razem 10.339. To wyliczenie nie wyczerpuje wcale wszystkich plemion, mamy bowiem jeszcze Maratów, Tamitów, Tetingów, Purwarów, Mosziów, Gurków etc. Daje nam to wszakże wyobrażenie, jaką to mozaikę każdy pułk wschodnio-indyjski stanowi, i że mahometanie stanowią w niej tylko nieco większą cząstkę niż stanowią w ludności.

Pułków czysto mahometańskich, o ile z posiadanych dokumentów wnioskować musimy, nie ma, chociaż są pułki przeważnie mahometańskie; trzebaby je dopiero formować. Ludzi i pieniędzy na to nie braknie, ale zabraknąć może czasu, bo z dzisiejszych żołnierzy mahometańskich Indyj, z dodatkiem nawet rezerwistów i wysłużonych, zdołanoby ledwo utworzyć silne kadry dla potrzebnej ilości pułków i to w części dezorganizując niektóre pułki krajowe. Jeżeli jednak rząd angielski istotnie ma zamiar posiłkować się w razie wojny swą armią krajową indyjską, musi do podobnej wyłącznie mahometańskiej formacyi przystąpić, wyznawcom Bramy bowiem (braminom, radzputom i innym kastom) religia zabrania przepływać przez morze. Zastrzeżone to jest prawie w kodeksie werbunku, przynajmniej dawnym, układanym z wielkim rozumem, bo z poszanowaniem dla miejscowych przesądów nawet. Armia bengalska, największa kiedyś, była bardzo dumna z tego, że jest obowiązana tylko do *home service* (służby w kraju), kiedy armie Madrasu i Bombayu przyjmowały *general service*, to jest mogły być powołane do służby za morzem. W oczach prawowiernych braminów ta *home service* stanowiła nieoceniony przywilej. O ile wiemy, w armii wschodnio indyjskiej nie mieszane plemiennie są tylko pułki Sików, Gurkasów i niektórych plemion północnych. Dobry to żołnierz, bitny i inteligentny, a bez oporu za morze płynie; ale go jest zaledwie kilkanaście słabych pułków.

Z tego zarysu widzimy, że Anglia w razie wojny europejskiej może istotnie posiłkować się swoją armią wschodnio-indyjską; aby to jednak mogła przeprowadzić w nieco poważniejszych rozmiarach, a zwłaszcza by mogła korpusowi posiłkowemu dać charakter mahometański, musiałaby całkiem na nowo odpowiednie pułki i dywizye organizować.

(Brygantyzm w Sycylii.)

Sprawa porwanego przez brygantów sycylijskich bankiera angielskiego Rose, poruszoną została 29 listopada w parlamencie rzymskim. Książę di Belmonte, właściciel rozległych dóbr w Sycylii, wziął z wypadku bankiera angielskiego assumpt do wniesienia interpellacyi w przedmiocie nader opłakanego stanu bezpieczeństwa publicznego w Sycylii. Pan Rose, bogaty kupiec angielski, zamieszkały w Palermo, porwany został podczas spaceru w okolicach tego miasta 4 listopada przez bandę brygantów dowodzoną przez herszta nazwiskiem Leone. Wszelkie usiłowania władz wytropienia i pojmania złoczyńców były bezskuteczne. Dopiero 25 listopada wieczór powrócił p. Rose w wagonie trzeciej klasy i w przebraniu do Palermo, wprzódy jednak złożyła rodzina jego zażądany przez brygantów okup w sumie 60,000 franków. Opowiadania p. Rose rzucają na stosunki sycylijskie straszliwe za prawdę światło. Podczas trzech tygodni, w których p. Rose znajdował się w przymusowem towarzystwie brygantów, byli oni nietylko najdokładniej poinformowani o wszelkich ruchach i hasłach wojsk, ale wiedzieli nawet, co się działo w domu p. Rose, co mówiła rodzina jego i t. p. Złożywszy sumę wykupna, został p. Rose niedaleko pewnej stacyi kolei puszczony na wolność pod warunkiem jednak, aby jechał trzecią klasą i nie dał się poznać po drodze. W dwa dni po tem „*ricatto*“ (jest to techniczny wyraz specyalnie włoski, oznaczający porwanie w celu wymuszenia okupu) p. Rosego, „*ricattowany*“ został znowu pod samemi murami Palermo jakiś kupiec włoski, o którego losie dotychczas nic nie wiadomo. Otóż interpellant przytoczywszy to wszystko, zapytał rządu, w jaki sposób zamierza wykorzenić to złe? Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że trudno zaradzić złemu, dopóki uczciwi ludzie ze strachu przed brygantami i *maffią* odmawiają rządowi swej pomocy. W ciągu dyskusyi deputowany sycylijski Tamajo wyraził ubolewanie, że skutkiem interpelacyi księcia di Belmonte wspólna ich ojczyzna Sycylia narażoną będzie znowu na złe języki w Europie. Jednem słowem zarzucał Tamajo swemu ziomkowi, że kala własne gniazdo. Piękny patryotyzm!

KRONIKA

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 7 b. m. o godz. 6 wieczorem.

— **Akademia umiejętności.** Na posiedzeniu komisyi archeologicznej Akademii umiejętności dnia 2 b. m. pod przewodnictwem profesora Łepkowskiego, czytano: Wiadomość o mieczach bronzowych (wedle Salustiusa) podaną przez dra T. Żebrawskiego. Następnie

pan A. H. Kirkor przedstawił projekta sekcyi wykopalisk tyczące się publikowania gotowych już, zebranych w tym kierunku materyałów. Obecny jako gość pan K. Beyer mówił o jakości i wartości zbiorów archeologicznych, pozostałych po śp. Bolesławie Podczaszyńskim. Nakoniec pan J. N. Sadowski zdawał sprawę z obrad peszteńskiej sesyi kongresu, w której miał udział jako delegat komisyi archeologicznej Akademii umiejętności.

— **Obraz Matejki** „Stefan Batory“, jak się dowiaduje *Czas* został zakupiony, nie dodaje jednak ten dziennik, przez kogo.

— **Don Carlos**, znany pretendent hiszpański, podług telegramu z Gradcu d. 4. bm. po kilkutygodniowym pobycie w tem mieście wyjechał na Wschód, według dzienników rossyjskich zaś, oczekiwany jest w mieście Moskwie, gdyż wziął przekazy na banki tamtejsze.

— **Czernajew**, bawiący zawsze jeszcze w Wiedniu, przedwczoraj miał tam odwiedziny swej żony z trojgiem dzieci, którzy umyślnie w tym celu przyjechali z Rossyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dorpacie słynny naturalista, dr Karol Ernest Baer, przeżywszy lat 85; w Paryżu profesor filozofii i historyi Henri Cros, autor dzieła „Teorya o człowieku“.

— **Część sprzętów kościelnych**, zrabowanych przez niewyśledzonych dotąd złoczyńców w nocy na 28go listopada z kościoła w Mariahilf, znalazł przypadkowo śmieciarz, zakopane w podwórzu pewnego domu w Neulerchenfeld.

— **Trzęsienie ziemi**. W Wielkiej Kaniszy, na Węgrzech, dnia 30 listopada o godzinie 10 minut 25 przed południem dało się czuć dość silne, przez pięć sekund trwające trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył łoskot podziemny. Jednocześnie bardzo gwałtowne trzęsienie nawiedziło okolicę Zakany w komitacie samodżijskim. Ostatnie to trzęsienie w wysokim stopniu przeraziło mieszkańców.

— **Srebro za krew**. Student kliniki przy szpitalu powszechnym w Manchester, pan Irvin, o którego prawdziwem poświęceniu się dla umierającego z braku krwi ubogiego wyrobnika donosiliśmy niedawno, otrzymał na pamiątkę tego czynu puhar srebrny z następującym napisem: «Ten puhar w październiku r. 1876 złożył baron Barets z Brandon-Park, w hrabstwie Suffolk, w darze panu Józefowi Henrykowi Irvin w klinice szpitalnej w Manchester, jako pamiątkę jego heroicznej szlachetności, z jaką oddał narażając własne życie 25 uncyi własnej krwi, ażeby uratować od śmierci bliźniego, w którego tętnice przelana krew ta miała taki skutek, iż biedny człowiek, który już konał, zachowany został przy życiu i odzyskał zdrowie.«

— **Samobójstwo w kopalni**. Przed kilkoma dniami w kopalni węgla w Porembie, górnik Walenty Charwat żyjąc w niezgodzie z swą rodziną, odebrał sobie życie w ten sposób, iż rzucił się z drugiej kondygnacyi kopalni do szybu 140 metr. głębokiego, a zatem z wysokości dwa razy prawie takiej, jak lwowska wieża ratuszowa.

— **Wspaniały dar**. Dzienniki węgierskie donoszą, że biskup neutrzański, ks. Rascovanyi, przy sposobności obchodu 25 rocznicy swego wstąpienia na stolicę biskupią ofiarował 200.000 zł. i 1000 dukatów w złocie na różne cele dobroczynne.

— **Polacy w akademiach górniczych**. Podług świeżo ogłoszonego wykazu frekwencyi tegorocznej na akademiach górniczych w Leoben i Przybramie, znajduje się w pierwszej na 141 uczniów 21, a w drugiej na 20 uczniów 2 Polaków.

— **Ślady katastrofy napowietrznej**. Jeden z dzienników angielskich opowiada, że na wyspie Islandyi znaleziono w odludnem miejscu wśród skał szczątki wielkiego balonu, który jak się zdaje spaść tam musiał przed kilkoma laty. Jedwabna powłoka balonu była zupełnie podarta, liny przegniłe a łódka zdruzgotana. W łódce znaleziono kości ludzkie, stłuczoną flaszkę i torebkę z zwitkami papierów zapisanych, lecz tak już zniszczonych i pozlepianych z sobą, że pisma odczytać nie można. Ponieważ w ciągu ostatnich lat pięciu, o ile wiadomo, żaden balon tego rodzaju nie zginął bez śladu, nasuwa się domysł, iż znalezione szczątki są śladem katastrofy, jaka spotkać musiała jeszcze w czasie oblężenia Paryża balon, który kierowany przez aeronautę nazwiskiem Prince, pewnej burzliwej nocy jesiennej w r. 1870 wzbił się w górę z Paryża i odtąd słych wszelki o nim zaginął. Za przypuszczeniem tem przemawiają także znalezione papiery, które najprawdopodobniej są zwitkami fotografowanych depesz rządowych i listów prywatnych, jakie w owych czasach rzeczywiście wyprawiano z oblężonego Paryża.

— **Sekta babtystów** czyli wtórochrzczeńców, według *Gaz. Tor.* robi niesłychane postępy między niemiecką a protestancką ludnością Prus. Lud niemiecki występuje ze zborów ewangelickich i tłumnie rzuca się w objęcia sekciarstwa, które ludziom tak głowy przewraca, że wypadki obłąkania dość często wydarzają się z tego powodu. Następstwem ruchu tego jest także rozstrój społeczny, marzycielstwo wycieńczające energię i dbałość ekonomiczną, a zamiast osłody i zagrzania do życia i pracy, które daje prawdziwe światło religijne, wyradza się nieczułość na najświętsze obowiązki i obrzydzenie zadań społecznych!

— **Brak zarobku**, od dłuższego już czasu nękający klasę rękodzielniczą w różnych krajach Europy i w Ameryce, daje się już uczuwać także w Paryżu, gdzie zawsze jeszcze pod tym względem stosunki bywały lepsze. O tem bezrobociu w Paryżu czytamy w pewnej korespondencyi paryskiej: Interesa w ogólności idą słabo, bardzo słabo, wszyscy się skarżą to na brak roboty, to na brak ruchu handlowego. Zastój powszechny. Nawet ogromne roboty, przedsięwzięte z powodu przeprowadzenia nowych bulwarów opery i St. Germain oraz kilku ulic, a wreszcie roboty przygotowawcze do wystawy powszechnej w r. 1878 nie mogą rozbudzić letargicznego snu, w jakiem wszystko jest pogrążone. Wczoraj byliśmy świadkami, jak kilkudziesięciu robotników odjeżdżało koleją orleańską do Madrytu dla szukania zarobku, gdyż, jak powiadają, w Paryżu nie mogą znaleźć roboty, którąby im dawała przyzwoite utrzymanie. Czuć w powietrzu jakąś niepewność jutra. Położenie jest dziwnie naprężone.

— **Przyrząd głosowy**. Wiadomo, że już niezapomniany ojciec humbugu i blagi, Barnum, w swej galeryi osobliwości pokazywał Amerykanom jako «niańkę» wielkiego Washingtona lalkę woskową, opatrzoną przyrządem, za pomocą którego automat wydawał kilka czy kilkanaście dźwięków mowy ludzkiej. Od owego czasu maszyniści silili się na wydoskonalenie takiego przyrządu, a niemiecki profesor Feker po dwudziestoletniem łamaniu sobie głowy w tym kierunku zdołał w sposób wcale zadowalniający rozwiązać to zadanie. Wystawiony przez niego w brukselskim *Hôtel de belle vue* automat mówi jakoby wszystkiemi językami Główne części składowe przyrządu Fekera do wydawania głosów ludzkich są: mieszek, poruszany nogą i wyobrażający niejako płuca, dalej krtań, podniebienie, język i usta. Osoba, wprowadzająca w ruch tę maszynę «gadającą« naciska na jeden z 14 klawiszów, na których oznaczone są znaki alfabetu, co wywołuje głos odpowiedni; przez kombinacyę tych klawiszów zaś otrzymuje się zgłoskę całą. Przyrząd Fekera znaleźć może praktyczne zastosowanie przy nauczaniu głuchoniemych, którzy dokładnie widzieć mogą poruszenia, jakie robią język i usta mechaniczne dla wydania odpowiednich dźwięków, i starać się naśladować te ruchy, łatwe zresztą do obserwowania z powodu wielkich rozmiarów mechanicznego organu głosowego.

— **Konserwy z jaj**. W jednym z ostatnich numerów lipskiej *Illust. Ztg.* podany został obszerny artykuł p. S. Berga z Krakowa o konserwach z jaj. Konserwy te, jakkolwiek już kilkakrotnie premiowane na wystawach, a w końcu na ostatniej wystawie filadelfijskiej, nie znalazły dotąd w gospodarstwie krajowem takiego rozpowszechnienia na jakie zasługują. W fabrykach biszkoktów w Niemczech, Francyi i Anglii konserwy z jaj już od jakiegoś czasu wyłącznie są używane zamiast świeżych jaj, a to z jak najlepszym skutkiem. Nieocenionej wartości mają być jednak w zastosowaniu do zaopatrzenia armii i okrętów, szpitalów polowych i t. p.

— **Wdowa po księciu Galliera**, według telegramu z Rzymu, ofiarowała milion lir na rzecz papieża; według dzienników francuskich zaś 100.000 franków na rzecz ubogich miasta Paryża.

— **O niezwyczajnem zjawisku** astronomicznem donoszą z Aten. Dnia 24 listopada dyrektor tamtejszego obserwatoryum astronomicznego p. Schmidt sprawdził nagłe rozbłyśnięcie na niebie nowej gwiazdy w znaku Łabędzia na wschód od Denebii, która jest najjaśniejszą gwiazdą tej konstellacyi. Ostatnie w tym rodzaju zjawisko, dowodzące przedewszystkiem zmienności w sile zewnętrznego blasku słońc mianowicie w czasie, kiedy ze stanu ciekłego przechodzą w skrzepły i na powierzchni swej okrywać się zaczynają warstwą stężałej masy ognistej, obserwowano w nocy dnia 12 maja 1866, kiedy to nagle w konstellacyi korony zabłysła nieznana przedtem gwiazda drugiej wielkości, której światło jednak prędko słabnąć zaczęło tak, że do pięciu dni już nowej gwiazdy nie można było dostrzedz gołem okiem. Przed rokiem 1866 zaś zaznaczyła astronomia wypadek podobny aż o dwa wieki wstecz, ponieważ jeszcze w r. 1670. Astronomowie, o ile sobie przypominamy, tłumaczą zjawiska tego rodzaju nagłem pęknięciem skrzepłej już, a więc ciemnej powierzchni słońc, które w procesie stężenia dalej już postąpiły aniżeli nasze słońce, zaciągające się dopiero niby kożuszkiem swemi skrzepłemi masami, które plamami nazywamy. Skutkiem pęknięcia twardej powłoki słońc, które już blask utraciły, dobywają się z wnętrza ich nagle olbrzymie, gdyż długo tłumione ognie, które chwilowo ogarniają i zalewają znów całą ich powierzchnię, czynią je wtedy widzialnemi dla astronomów, a nawet dla oka szkłem nieuzbrojonego,

— **Zaburzenia studenckie w Pradze**. Smutnych zajść widownią była w zeszłym tygodniu szkoła sztuk pięknych w Pradze. Profesor tejże szkoły, Woltmann, w odczycie publicznym «O sztuce niemieckiej w Pradze» wyraził się, iż jakkolwiek Czesi mieli i mają reprezentantów na wszystkich polach sztuk pięknych, to jednak w żadnym kierunku nie wytworzyli odrębnej, narodowej sztuki czeskiej. *Politik* w skutek tego oświadczyła, że podejmuje się dowieść profesorowi Woltmannowi, że Czesi mają właśnie swą odrębną zupełnie, narodową szkołę w architekturze i malarstwie. Nie skończyło się jednak niestety na tem umiarkowanem zresztą wyzwaniu ze strony dziennika czeskiego, gdyż studenci czescy na najbliższej lekcyi profesora Woltmanna w Akademii malarskiej, w sposób niezmiernie nieprzyzwoity ubliżyli temu uczonemu, zasypawszy go gradem obelg i gałkami glinianemi, przyczem także dostało się jednemu z uczniów Akademii, Niemcowi, który się właśnie nawinął ekscedentom. Obecnie toczy się śledztwo w tej smutnej sprawie.

OSTATNIA POCZTA

Ambasador rossyjski Nowików, wyjechał d. 3 b m. z Wiednia do Budapesztu.

Najj. Pan zezwolił najłaskawiej, ażeby z d. 16 b. m. weszło w życie aktywowanie nieutworzonego jeszcze sztabu 27 dywizyi piechoty w Krakowie.

Naplo donosi, że Serbowie przytrzymali na Dunaju okręt austryacko-węgierski który transportował do Gałaczu Bułgarów przybyłych z Tryestu. Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało energiczną reklamacyę.

Czytamy w *Presse*: D. 4 b. m. odbyła się w Budapeszcie wspólna rada ministrów. Po naradzie udali się austryaccy ministrowie do Najjaśniejszego Pana. W kołach wtajemniczonych opowiadają sobie, że istniejąca różnica zdań nie została wyrównaną. Narada węgierskich ministrów trwała do późnej nocy. Liberalne stronnictwo węgierskie wzywa swych ministrów, ażeby nie ustępowali ani na krok i przyrzeka im bezwarunkowe poparcie.

Izba niższa sejmu węgierskiego obradowała d. 4 b. m. w dalszym ciągu nad budżetem na r. 1877 a mianowicie nad budżetem ministerstwa wyznań. Karol Szathmary przemawiał za budżetem, a Władysław Hegedüs za wnioskiem Iranyego co do wolności wyznań.

Książę Bismarck znowu przemówił w sprawie wschodniej, tym razem publicznie, w parlamencie niemieckim. Na posiedzeniu wczoraj wniósł dep. Richter ze stronnictwa postępowego interpelacyę w sprawie ukazu carskiego, zarządzającego płacenie cła wchodowego w złocie. Interpelant upatruje w tem podwyższenie taryfy cłowej z wielką szkodą dla Niemiec. Z powodu tej interpelacyi zabrał głos książę Bismarck udzielając obszernych wyjaśnień o sytuacyi politycznej. Przedewszystkiem wyraził ks. Bismarck ubolewanie, że interpelacya dąży do poróżnienia Niemiec z Rossyą. „Rossya, mówił kanclerz, nie zamierza wielkich zaborów i nie żąda od nas żadnych innych przysług tylko współdziałania przy konferencyi dla polepszenia losu chrześcijan tureckich, do czego cesarz i naród niemiecki chętnie podadzą rękę. Pomoc nasza w tej sprawie nie ulega żadnej kwestyi Jeżeliby konferencya pozostała bezskuteczną, wojenne wystąpienie Rossyi jest prawdopodobne.“ Wracając znowu do interpelacyi, rzekł ks. Bismarck: „Dopóki stoimy na tem miejscu nie uda wam się rozerwać naszej stuletniej, historycznie uzasadnionej przyjaźni z Rossyą.

„Trójcesarskie przymierze, zasługuje zupełnie na tę nazwę i istnieje ciągle. I z Anglią łączą nas także odwieczne stosunki przyjaźni. Naszem zadaniem w sprawie wschodniej jest pośredniczyć między mocarstwami, aby o ile możności utrzymać pokój. Dla nas nie zawiera w sobie dzisiejsza sytuacya żadnej wprawdzie kwestyi wojennej, lecz potrzebne jest najprzezorniejsze zachowanie się. Musimy nasze dobre stosunki z mocarstwami utrzymywać, a czynnie możemy tylko wtedy wystąpić, gdyby który z naszych przyjaciół przez inne mocarstwa był zagrożony. Wszelkie nasze usiłowania ku temu są skierowane, ażeby naszem życzliwem stanowiskiem w obec wszystkich mocarstw, wojnę zlokalizować, i zdaje nam się iż przyjdzie do usunięcia nieporozumień między Rossyą a Anglią. Jeżeliby nam się to niepowiodło, wtedy powstanie całkiem nowa sytuacya, o której można wprawdzie czynić rozmaite kombinacye, ale ja nie mogę o niej żadnego dać wyjaśnienia.“

Times pisząc o znanej enuncyacyi ks. Bismarcka na wieczorku parlamentarnym, tak się wyraża: „Są ludzie, których jedno proste zdanie ma więcej wartości od obszernych wykładów innych osób, a którym bieg życia pełen powodzeń dodaje wielkiej siły. Takim mężem jest Bismarck, gdyż sąd jego we wszystkich sporach międzynarodowych, w których brał udział, nigdy nie chybił, jest to największa z żyjących powag w polityce zagranicznej. Tylko pozioma podejrzliwość mogłaby mniemać, że Bismarck chce Anglię popchnąć do wojny z Rossyą, aby oba te państwa osłabić; byłoby to brakiem zwykłej bystrości, jeżeliby kanclerz niemiecki chciał osłabić państwo żywiące dla Niemiec serdeczną sympatyę, wolne od wszelkich planów zdobywczych, które jest najpierwszą ojczyzną wolności politycznej a oraz najsilniejszą obroną od rewolucyi.“

W obec ważnych wiadomości z Berlina zeszła sprawa konferencyi w ostatnich dniach na drugi plan. Znowu słychać, że przed rozpoczęciem właściwej konferencyi odbędą się przedwstępne narady ambasadorów, od których reprezentant Porty będzie wykluczony. Przedmiotem tych narad będzie kwestya okupacyi, a od ich rezultatu zależeć będzie los konferencyi samej Porta zbiera adresy przeciw nadaniu Słowianom uprzywilejowanego stanowiska i zamierza adresy te przedłożyć konferencyi Gubernator wilajetu dunajskiego Rifaat basza stara się nakłonić zamieszkałych tam Greków do wniesienia petycyi z prośbą, aby sułtan nie nadawał Bułgarom żadnych przywilejów, któreby dotknęły mocno ludność grecką. Podobne petycye przygotowują się wszędzie, gdzie mieszka ludność helleńska. (Obacz korespondencyę z Stambułu.)

Tagblatt donosi, że adjutant Mac-Mahona markiz d' Abzac miał prywatną audyencyę u cesarzewicza niemieckiego, na której w imieniu Mac-Mahona prosił go, aby Niemcy wzięły udział w wystawie paryskiej. Na audyencyi u cesarza Wilhelma wyraził markiz d' Abzac w imieniu Francyi nadzieję, że Niemcy będą reprezentowane na wystawie.

Pesther Lloyd potwierdza pogłoskę o istnieniu przymierza rossyjsko-rumuńskiego. *Tagblatt* otrzymał w tej sprawie depeszę z Petersburga, w której donosi, że Rumunia nie będąc w stanie oprzeć się inwazyi rossyjskiej, i zaniósłszy do wszystkich mocarstw gwarancyjnych prośbę o obronę jej neutralności, przyłączy się mimo to do Rossyan, gdyby ci wkroczyli na jej terytoryum.

Wersalska Izba deputowanych uchwaliła 4 b. m. kredyt 300,000 franków na wydatki reprezentacyjne marszałka-prezydenta, mimo oświadczenia ministra finansów, że marszałek tego kredytu nie przyjmie. Ale gdy radykał Maigne sprzeciwił się temu kredytowi, chciała Izba zamanifestować tą uchwałą swe zaufanie do osoby marszałka. Uchwała zapadła 405 głosami przeciw 32.

Według wiadomości z Albanii podnieśli Mirydyci rokosz przeciw Turcyi. 8000 Mirydytów stoi pod bronią. Książę Prenk ma być proklamowany dziedzicznym księciem północnej Albanii. W Skutari panuje z tego powodu wielka panika.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* nie nastąpiło dotąd porozumienie w kwestyi bankowej; nie porzucono wszakże nadziei, że przyjdzie do rozwiązania, które przez austryacką stronę może być przyjęte. Rokowania obu rządów trwać będą dalej.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Kiszeniewa, że armia rossyjska forsować będzie przejście przez Dunaj w kilku rozmaitych punktach.

Presse donosi, że serbskie statki dunajskie udały się do Kladowy na granicę rumuńską. Rumuńskie wojska maszerują ku Kalafatowi. Z Bukaresztu wywieziono do Sergesti zapasy arsenałowe, archiwa katastralne i miejskie. Do Bukaresztu nie przyjmują już telegramów politycznej treści.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 grudnia 1876

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. — K. Petrowicz z Wołostkowa. — A. Rodic z Nadycza. — K. Skrzyński z Krościenka.

Hotel Europejski.

P. E. Kuczkowski z Kołomyi.

Hotel Angielski.

Pp. J. Jaworski z Czerca. — W. Stecki z Rossyi. — A. Udrycki z Mosta.

Hotel Krakowski.

Pp. H. Koszutski z Kongresówki. — K. Rychlewski z Rozdołu. — A. Śliwiński z Bohorodyczyna. — S. Wiśniewski z Tarnopola.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Dymetr z Bukowiny. — J. Żukiewicz z Józefki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6 grudnia 1876.

Pp. A. Męciński do Dukli — S. hr. Michałowski do Bolestrażca. — Dr. H. Jasiński do Tarnopola. — A. Rudolf do Stanisławowa. — W. Cętac na Podole. — A. Gradowski do Brodów. — K Gromadziński do Krakowa. — T. Harsdorf do Brodów. — W. Jełowicki na Wołyń. — J. Mieszkowski do Krakowa. — R. Reizenstein do Trześniowa. — A. Rozborski na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 grudnia 1876, godz. [illegible] rano.

Barometr 726·71mm. Psychrometr suchy 1 0[illegible] Psychrometr wilgotny 0 9°C. Prężność pary 4.8mm. Wilgotność 98%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW·1. [illegible] 5. Opad w mm [illegible] ostatnich 24 godzin. — [illegible]ratura powietrza 0 8°[illegible]

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. [illegible]);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 [illegible] 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. [illegible] rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 [illegible] 25 wieczór (pociąg mięszany); o god[illegible] 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (na Stryj) [illegible] g[illegible] 6 [illegible] 5 rano (pociąg Nr. 1); o go[illegible] min [illegible] wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) [illegible] od 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o g[illegible] 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny) [illegible] godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy) o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 5 grudnia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	109	50	112	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu)				
Los. kredyt. galic. 5% w. a. .	82	70	83	50
„ „ „ 4% „	76	20	77	20
„ „ „ 5% okresow.	82	70	83	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	40	86	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (z kuponem bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	[illegible]0	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	83	20	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	94	6	06
Dukat Cesarski .	6	02	6	14
Napoleond'or . .	10	18	10	30
Pół imperyał	10	30	10	55
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	82
„ „ papierowy	1	52½	1	55
100 Marek niemieckich	62	50	63	50
Srebro . . .	114	75	117	—
Kupony w srebrze .	114	—	116	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 grudnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w bankno[illegible] . .	60.05	60.20
„ „ „ w srebrze . .	60.05	60.20
[illegible] z roku 1839 całe	250.—	252.
„ „ 1839 piąta część 4% .	250.—	251.50
„ 1854 po 250 złr. . . .	102.75	103.25
„ 1860 po 500 złr. 5% .	108.75	109.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% .	115.—	115.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 z .	128.—	128.50
Renty Commo po 42 l. aus. . .	24.—	24.50
[illegible] indemn 5% za 100 zł.		
Czech . .	[illegible]00.50	—.
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	83.25	83.65
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu .	73.25	73.75
Węgier . . .	73.25	74.—
2. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	68.—	68.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	135.60	135.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	650.—	660.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40	—.	—.
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 [illegible]	—	—.
Banku narodowego à 600 złr. .	822.—	825.
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.	—
austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	326.—	328.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m.	135.—	135.50
Kol. Preszów-Tarn[illegible] 200 [illegible]	—	—
Półn. kolei po 1000 [illegible] .	765.	1770.
Kol. Kar. Ludw. po 200 z. m. k.	196.—	196.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a.	110.50	111.5[illegible]
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	260.50	261.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	78.25
. Kol. węg. [illegible] zł. w [illegible]	78.—	79.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.50	88.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% .	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6% .	85.50	86.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	91.—	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyp. po 6%	76.—	—.—
„ „ „ „ 3[illegible] 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% .	85.25	85·75
„ „ „ po 5% . .	96.75	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	64.25	64.75
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k. .	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . .	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	—.—
„ „ II. emisyi	96.—	—.—
„ „ „ III. „ .	93.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76 75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.50	160.50
Clarego po 40 zł. m. k. . .	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa . . .	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	34.50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po [illegible] zł. w. a.	18.75	19.2[illegible]
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	[illegible]8.—	119.—
„ „ [illegible] 50 zł. w. a.	[illegible].—	6[illegible].—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	— —	—.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. [illegible]	62.30	62.45
Frankfurt 100 mark p.	62.30	62.45
Hamburg za 100 w p. n.	62.30	62.45
Londyn za 10 ft. szt.	28.25	28.50
Paryż za 100 fr.	50.80	50.95
K[illegible]		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	6.07.—	6.08.—
Korona . .	—.—	—.—
20-frankówka .	10.23.	10.24.—
Rossyjski imperyał	—	
Talar związkowy	—	
Srebro . .	116.35	116.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

5 grudnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]0	25
„ „ „ w srebrze	66	30
Losy pożyczki z roku 1860	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	825	—
„ „ kredytowego bez kup.	136	50
Londyn 10 fnt. szterlingów . .	127	8[illegible]
Srebro	116	-
Napoleond'or	10	22
Dukat cesarski men. . .	6	08
100 Marek	62	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 15993. (5703 3—3)

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionym okręgu dzierżawnym wraz z przynależnemi miejscowościami za czas od 1 stycznia 1877, do końca grudnia 1877, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Żółkiew z 47 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrąbywania mięsa	5470	—	547	—	13 grudnia 1876, od godziny 9 rano do 2 po południu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 30 listopada 1876.

(5714 2—3) **Edykt.**

L. 60663. C. k. sąd krajowy lwowski wzywa niniejszem posiadaczy obligacyi indemn. Gal. wschod Nr. 9578, lit. A. na 200 zł. winkulowanej, jako kaucya służbowa byłego pocztmistrza Karola Łukaszewskiego ażeby rzeczoną obligacyę w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ogłoszenia po raz trzeci niniejszego edyktu w części urzędowej „Gazety Lwowskiej," tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożyli, ile że w razie przeciwnym obligacya ta za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5706 2—3) **Konkurs.**

L. 23986. Na posadę kontrolora pocztowego we Lwowie z poborami IX klasy rangi, za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 1 grudnia 1876.

(5742) **Ogłoszenie.**

L. 142. Komisya hipoteczna zawiadamia, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie Gromen dnia 12 grudnia 1876.

Chrzanów dnia 2 grudnia 1876.

(5738) **Ogłoszenie.**

L. 4877. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Rakowiec.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 18 grudnia 1876 r., w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 1 grudnia 1876.

(5740) **Ogłoszenie.**

L. 6668. C. k. sąd powiatowy zawiadamia że złożone u niego zostały do powszechnego przeglądu arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Nowosiółki bal.

Zarzuty przectw przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne w c. k. sądzie powiatowym, a do prowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 9 grudnia 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną w Nowosiółkach bal. wnoszone być mogą.

Baligród dnia 2 grudnia 1876.

(5719) **Kundmachung.**

Nr. 16067. Das Przemyśler k. k. Kreisgericht als Handelsgericht macht kund, daß am 6 November 1876 in das Handelsregister für Gesellschaftsfirmen eingetragen wurde die Firma: „Adolf Kröber, Commandite, zum Betriebe einer Dampfbrettsäge in Olszanica."

Die Hauptniederlassung dieser Firma ist in München, die Zweigniederlassung hat ihren Sitz in Olszanica, Bezirk Lisko.

Die Gesellschaft bilden Adolf Kröber, Kaufmann in München und ein Commanditist.

Jeder Theilhaber ist befugt, die Gesellschaft zu vertreten, und die Firma zu zeichnen.

Przemyśl 15 November 1876.

(5743) **Ogłoszenie.**

L. 235. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi opisami posiadłości i z kopiami map kastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lipinki od 9 grudnia 1876 r., w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach albo też u kierującego dochodzeniem dnia 11 grudnia 1876 r. na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 1 grudnia 1876 r.

(5747) **Ogłoszenie.**

L. 8769. Miejscowe dochodzenia celem założenia księgi gruntowej w gminie Kościelniki rozpoczną dnia 11 grudnia 1876.

Interesowani zechcą się zgłosić i prawa swe ustawniczo ochraniać.

Zaleszczyki dnia 4 grudnia 1876.

Michał Klusik.

c. k. sędzia powiatu

(5741) **Obwieszczenie.**

L. 3572. C. k sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Brzana górna w powiecie sądowym Ciężkowice położonej dnia 19 grudnia 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych i w obszarach dworskich.

Ciężkowice dnia 29 listopada 1876.

(5737) **Ogłoszenie.**

L. 9297. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Podwinie dzień 13 grudnia 1876 r o godzinie 8 przed południem na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania się zgłosić i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna przytoczyć może.

Rohatyn dnia 3 grudnia 1876.

(5744 1—3) **Edykt.**

L. 1713 C. k. sąd powiatowy w Krakowie na zaspokojenie wierzytelności Tauby Snheier 132 złr. w. a. z. pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużniczki Ewy Kanickiej w Budzyniu pod Nr. 33 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 20 grudnia 1876 r., 17 stycznia i 8 lutego 1877 r. w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 18 złr. w. a, cena wywołania 180 złr. w. a.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Kraków dnia 10 czerwca 1876.

(5692 1—3) **Edykt.**

L. 2874. C. k. sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej w kwocie 700 złr. z pn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego (Galic. Boden-Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 16 stycznia 1877 r., dnia 19 lutego 1877 r. i dnia 20 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 11 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużników Antoniego i Franciszka Dupaków w Borzęcinie pod l. k. 274 położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1200 złr., a wadyum 120 złr.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Radłów dnia 31 sierpnia 1875.

(5663 2—3) **Edykt.**

L. 5860. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie powołuje Fedia Kułyn z miejsca pobytu i życia niewiadomego, aby w ciągu roku do spadku swego syna Onufrego Kułyna w Horodku 11 grudnia 1874 r, bezpotomnie zmarłego się oświadczył.

Kuratorem dla niego jest ustanowiony Iwan Kycza z Horodka.

Baligrod 29 października 1876.

(5711 3—3) **Edykt.**

L. 9489. C. k. sąd miejski delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszkę z Fittlów Pruszakową i Wincentego Fittla z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci ich sukcessorów lub prawonabywców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że gmina miasta Rzeszowa w dniu 2 grudnia 1873 do l. 10663 przeciw Maryi z Fittlów Brydzińskiej, Franciszce z Fittlów Pruszakowej, Antoniemu Fittlowi, Felicyi czyli Filipinie Baumeister i Wincentemu Fittlowi o zapłacenie kwoty 525 złr. w. a. z pn. z hipoteki realności pod l 196 i 197 w Rzeszo twieniu tegoż wie wniosła pozew i w załapozewu został termin do rozprawy ustnej na dzień 11 grudnia 1876, o godzinie 9 rano wyznaczony. Gdy miejsce pobytu pozwanych Franciszki z Fittlów Pruszakowej i Wincentego Fittla a w razie zaszłej ktorego z tychże śmierci, nazwisko i miejsce pobytu ich sukcessorów lub prawonabywców jest niewia domem, przeto c. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w celu zastępowania pozwanych tychże jak równie na koszt ich tutejszego adw. Dr. Alsa ze substytucyą adw. Dr. Bindera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi powiatowemu donieśli, w ogóle zaś ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów dnia 20 października 1876.

(5728 1—3) **Edykt.**

L. 7928. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sek. II czyni wiadomo, iż na zaspokojenie uprz. zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 178 złr. 33 ct. w. a. z większej 200 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12/100 od 24 lutego 1871 r. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 5/100 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 4 złr. 62 ct. i 4 złr. 46 ct. w. a. niemniej obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 złr. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż re alności dłużnika Antoniego Murawskiego własnej w Basiowce pod Nr. 54 położonej w drodze publicznej licytacyi na jedynym tylko terminie a to w dniu 23 stycznia 1877 r. o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie nawet poniżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 600 złr. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 60 złr. w. a. jako wadyum w gotówce lub w obligacyach.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 30 września 1876

(5727 1—3) **Edykt.**

L. 20495. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 119 w mieście Buczaczu w Buczackim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Markusa Hellera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 2 maja 1876 l 8198 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 grudnia 1876 r. włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 października 1876.

(5735 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14840. Ponieważ konkurs ogłoszony tutejszem rozporządzeniem z 30 października 1876 r, L 13099 celem obsadzenia posad prowadzących metryki w Stanisławowie, Haliczu, Marjampolu i Jezupolu i ich zastępców z dniem 25 listopada r. b. upłynął, a na posadę prowadzącego metryki w Jezupolu oraz na posady zastępców prowadzących metryki nikt nie wniósł podania w terminie wyżej oznaczonym, przeto rozpisuje się ponownie konkurs na rzeczone posady, mianowicie na posadę prowadzącego metryki w Jezupolu, oraz na posady zastępców w wyżej pomienionych 4ech miejscach po dzień 20 grudnia r. b.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do c. k. Starostwa w Stanisławowie w terminie wyżej oznaczonym własnoręcznie pisane podanie, w którem ma wykazać, oprócz ogólnych warunków potrzebnych do uzyskania publicznego urzędu rodzaj dotychczasowego zatrudnienia, stopień wykształcenia i znajomość języków krajowych i że jest wyznania mojżeszowego, oraz że w siedzibie okręgu metrykalnego stale mieszka, lub zamieszka po otrzymaniu kompetowanej posady.

C. k. Starostwo.

Stanisławów 4 grudnia 1876

(5749 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7223. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia że dnia 8 grudnia 1876 r., 11 stycznia i 9 lutego 1877 r., o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L 62 w Szuparce położonej Józefa Orobka własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego celem zaspokojenia 70 złr. 2 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 16 października 1876.

(5750 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7220. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia że celem zaspokojenia sumy 66 złr. 83 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kred. włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 132 —73 w Gródku położonego Jakóba lub Jakima Huatiuka własnego w terminach dnia 8 grudnia 1876 r., 11 stycznia i 8 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cenę wywyłania wynosi 150 złr. wadyum 15 złr.

Protokół zastawniczego opisania i inne warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 15 października 1876.

(5746 1—3) **Edykt.**

L. 2034. C. k. sąd powiatowy Tłumacki podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Jakóba Seidmann celem ściągnięcia kwoty 34 złr. w. a. z pn. wyznaczono w myśl §. 434 ust. sąd. celem ponownego przedsięwzięcia tej licytacyi termin na 28 grudnia 1876 r., o godzinie 10 rano, przy którym takowa i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 13 zł. 50 ct.

Warunki licytacyi i protokoła opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tłumacz 30 czerwca 1876.

(5731 1—3) **Edykt.**

L. 52409. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Hirscha Dawida 2ga im. i Schifry małżonków Kirsch, wzywa niniejszem niewiadomych posiadaczów zaginionych powyższym małżonkom dwóch równobrzmiących listów depozytowych c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie de datto: 29 Listopada 1873 wystawionych na nazwisko p. Hirscha Dawida Kirsch i p. Schifry Reisner a opiewających na złożone przez tychże do depozytu 1000 zł. w. a. w 7% asygnacyach kasowych tegoż banku hipotecznego, osnowy zaś następującej: „Lemberg den 29 November 1873. Herrn Hirsch David Kirsch und Fräulein Schifra Reisner Jassy. Wir empfingen heute von Hr. S. Reisner dort, unten spezifizirte Effekten, welche wir auf Depot nehmen und werden dieselben nur dem Ueberbringer unserer diesbezüglichen beiden gleichlautenden Briefe ausfolgen. An Aufbewahrungs-Gebühr bis 29 Mai 1874 sind nur 2 fl. 50 kr ö. W. zu bezahlen Achtungsvoll k. k. priv. galizische Aktien-Hypotheken-Bank. Rieger m. p, pp. Markbeim m. p. 1000 fl 7% Kassascheine unserer Anstalt vom 29/11 1873." ażeby te dwa listy depozytowe w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej zaprodukowali, gdyż takowe inaczej amortyzowanemi zostaną.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5748 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7169 C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza że dnia 15 grudnia 1876 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 76 w Zeżawie położonej, Jakima Dobeckiego własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu włościańskiego celem zaspokojenia 78 zł. 88 ct. z pn. pod warunkami ogłoszonemi w obwieszczeniu w Gazecie Lwowskiej Nr. 243, 247 i 248 z r. 1875.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 18 października 1876

(5724 1—3) **Edykt.**

L. 3998. C. k. sąd powiatowy w Krośnie niniejszem wiadomo czyni, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty przez c. k. sąd obwodowy w Tarnowie pod dniem 17 listopada 1870 l. 17066 wydanego celem zaspokojenia sumy wekslowej Jakoba Herscha Grobtucha w kwocie 200 zł. w a. z odsetkami po 6% od dnia 2 lutego 1870 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 7 zł. 48 ct, 3 zł 23 ct., 13 zł 42 ct., 3 zł. 23 ct., 3 zł 93 ct., 72 ct., 8 zł. 92 ct., i terażniejszemi w kwocie 6 zł. 42 ct. w. a. przyznanemi, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 567 star. 11 now. w Korczynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników Mariem i Salamona Geigerów własnej, która protokołem z dnia 15 maja 1874 do l. 2506 egzekucyjnie na 1262 zł. w. a. jest oszacowana, w trzech terminach, a mianowicie dnia 29 stycznia 1877, dnia 26 lutego 1877, i dnia 26 marca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Bliższe warunki tejże licytacyi, przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Krosno dnia 6 października 1876.

(5726 1—3) **Edykt.**

L. 3199. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kred. włość. przeciw Zacharkowi Daćków pto. 287 złr. 76 ct. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 w Dziewięcierzu położonej w dniach 23 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 15 listopada 1676.

(5713 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 24805. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 10 października 1876 r. l. 20820, drugą licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego, od rzezi bydła i sprzedaży mięsa według III klasy taryfy, w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1877 a warunkowo na rok 1878 i 1879, lub też bezwarunkowo na trzy lata 1877, 1878 i 1879.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadyum mogą być wniesione u naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u Nadzorów ces. król. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do godziny 1 po południu — dnia
		zł. wal. austr.		
1	Milówka	1153	—	14 grudnia 1876.
2	Sucha	1150	—	
3	Wadowice	3952	—	
4	Bestwina	188	—	15 grudnia 1876
5	Chrzanów	5851	—	
6	Krzeszowice	5662	—	

Kraków dnia 28 Listopada 1876

(5736 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 11430. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a mianowicie:

Liczba porządkowa	Nazwisko: Stacyi mytniczej i jej własność	Nazwisko: Biegu drogi omyconej	Taryfa: myta drogowego — mile	Taryfa: myta drogowego — kilometry	Taryfa: myto mostowe wedle klasy	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	Chełmiec myto mostowe	gościniec główny karpacki	—	—	III klasy	3765	—	13 grudnia 1876	
2	Cieniawa myto drogowe		3	$22\frac{75}{100}$		1155			
3	Gorlice myto drogowe		2	$15\frac{17}{100}$		2506	—		
4	Ciężkowice myto mostowe	gościniec wojskowy paralelny Zakluczyński	—	—		1310	—		ad 4 et 5 stacya mostowa w Ciężkowicach i drogowa w Zborowicach będzie tylko na jeden rok 1877 wydzierzawioną.
5	Zborowice myto drogowe		2	$15\frac{17}{100}$		940	—		
6	Krzyżowa myto mostowe	gościniec główny karpacki	—	—		3360	—		

na rok 1877 albo na rok 1877 i 1878 a to pod temi samemi warunkami jakie reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 10 września 1876, l. 35729, już przy poprzedniej licytacyi mytniczych stacyi oznaczone zostały.

Pisemne oferty na pojedyńcze stacye lub na kilka stacyi razem albo też na wszystkie 6 stacyi mytniczych, należy wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu najdalej do 12 grudnia 1876, włącznie do 2giej godziny popołudniu. Takowe mają być zaopatrzone poręczniem 10% ceny wywołania każdej stacyi mytniczej na którą się ofertę podaje.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu.

Nowy Sącz dnia 1 grudnia 1876.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

(5729 2—3) **Edykt.**

L. 7362. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolic miasta Lwowa sek. II. czyni wiadomo, że na żądanie Dawida Lobwohl w celu zaspokojenia dłużnej sumy wekslowej 210 złr w. a, z pn., przymusowa sprzedaż realności dłużników Pawła i Wiktoryi małżonków Ferenz w Kościejowie pod l. 52 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia 1877, na dniu 6 lutego 1877 i na dniu 6 marca 1877 r. każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższego gruntu, w kwocie 225 złr. w a., a chęć kupienia mający złożyć ma 22 złr. 50 ct. w. a. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 27 września 1876.

(5690 2—3) **Kundmachung.**

Nr. 6500. In der k. k. (Kriegs-Marine werden absolvirte Techniker (Staatsbürger der österr.-ung. Monarchie), welche das 24 Lebensjahr nicht überschritten haben, phisisch tauglich u. der deutschen Sprache vollkommen mächtig sind, als Marine-Artillerie-Eleven mit dem jährlichen Adjutum von 600 Gulden ö. W. aufgenommen.

Die näheren Bedingungen der Aufnahme sind aus der in Nr. 277 der "Gazeta Lwowska" vollinhaltlich aufgenommenen dießbezüglichen Kundmachung zu entnehmen.

Wien im November 1876.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

(5716 2—3) **Konkurs.**

L. 1345/pr. Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno-policyjnego z płacą roczną 360 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 90 złr.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. D. U. P. Nr. 60 wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoje podania, jeżeli się nie znajdują w stosunku służbowym bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi najpóźniej do dnia 10 stycznia 1877 r.

Przytem nadmienia się, że każdy kandydat winien w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lipca 1872 r. D. U. P. Nr. 98, załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo uzdolnienia fizycznego, wystawione przez lekarza rządowego, nakoniec dowody znajomości tutejszokrajowych języków i czytelnego pisma, wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada może być nadaną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu, wyjąwszy gdyby się nie zgłosił żaden kandydat uprawniony (posiadający certyfikat) lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady zdolnym.

Lwów dnia 27 listopada 1876.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi
Tustanowski.

(5697 1—3) **Edikt.**

Z. 483. Womit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird das in der Exekutionssache Nachmann Fidler gegen Pawło Prymaczuk pto 45 fl. ö. W. f. N. G. zur exekutiven Veräußerung der dem Schuldner Pawło Prymaczuk gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität Nr. 111 in Matiowce drei Termine, auf den 14ten Dezember 1876, auf den 12 Jänner 1877, und auf den 12 Februar 1877, bestimmt, mit dem wurde, daß diese Realität bei den ersten zwei Termine entweder über das, dagegen beim dritten Terminen auch unter dem Schätzungswerth werde veräußert werden.

Zur Veräußerung wird der ämtlich erhobene Schätzungswerth vom 400 fl bestimmt, und jeder Kauflustige hat bei der Lizitationskommission ein 10% Vadium im Betrage per 40 fl. erlegen welches den Minderbiethenden nach Schluß der Lizitation rückgestellt, dagegen dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet werden wird.

Die nähere Lizitations-Bedingniße erliegen in Akten, welche vor und bei der Lizitations Verhandlung eingesehen werden können.

K. k. Städt beligirt- Bezirks- Gericht.

Kolomea am 10 Oktober 1876.

(5733) **Ogłoszenie.**

L. 56291 C k. i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Gustawowi Keller w Żywcu przywilej na wynalazek maszyny po rznięcia fornirów na przecięg pięciu lat.

Opisanie uprzywilejowanego wynalazku znajduje się w c. k. archiwie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 27 listopada 1876.

Erkenntnisse.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 48 der Zeitschrift „Der Floh" vom 26 November 1876, auf der letzten Seite enthaltenen Bildes unter der Aufschrift „Die Revue vor dem Schottenthore" das Vergehen nach Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8/1863 R. G. Bl. resp. nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 403 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien den 29 November 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Doniesienia prywatne.

Skład towarów
po 27 i 40 ct.

(4707 11—14) pod firmą

Wiedner Centrale
Manufactur-Waaren
Karola Heim'a
w Wiedniu,
Wieden, Hauptstrasse 20.

Objąwszy wielki **skład fabryczny**, jestem w możności dostarczać **najnowsze materye jesienne i zimowe w najlepszej jakości**, jako to: **Baiges, Mohair, Lüstre, Wattmoll, Diagonal, Knikeboke, Flanele** i t. p. *po zadziwiająco tanich cenach, 27 i 40 ct. łokieć.*

Po tych samych cenach dostać można z obfitego składu mego **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawaty dla Panów i Dam,** jak niemniej wiele innych artykułów.

Wzory przesyłam na żądanie gratis i franco. Zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najściślej za pobraniem pocztowem.

(5385 2—6)

Nie do uwierzenia!
a przecież prawda!

3 zł. 50 ct. kosztuje najlepszy regulowany zegarek kieszonkowy, prawdziwie ozłocony, wraz z nowym „Angot" łańcuszkiem, medailonem i pudełkiem.
— *7 ct.* kosztuje patentowany jeneralny kluczyk do zegarka, który się przyda do każdego zegarka.
1 zł. 30 ct. kosztują nowe patentowane zegarki z bronzu, z najlepszemi werkami, nakręcające się co 24 godzin.
2 zł. 20 ct kosztują te ar[illegible] zegarki bronzowe z żadnem malowidłem na porcelanie, wraz z łańcuszkami. Na każdy taki zegar udziela się gwarancyi na 1 rok.
6 zł. kosztują eleganckie zegarki paryskie z bronzu, pod szkłem, z werkiem bijącym. Takowe są 18 cali wysokie i stosowne dla każdego pokoju.
5 zł. kosztują najpiękniejsze małe zegarki damskie, pozłacane, ze stosownemi łańcuszkami weneckiemi ze złota double.
9 zł. kosztują najpiękniejsze prawdziwe angielskie cylindry o 4 do 8 rubinach, krzyształowem szkłem, z prawdziwego dobrego srebra 13 próby, wraz ze stosownym łańcuszkiem.
12 zł. kosztują najlepsze srebrne zegarki ankry o 15 rubinach z podwójną kopertą, z prawdziwego srebra, wraz ze stosownym łańcuszkiem.
3 do 4 zł. kosztują najpiękniejsze zegary pokojowe z werkiem do bicia.

Przedmioty te nabyć można u
Zegarmistrza
w Wiedniu, Praterstrasse 16.

Nakładem księgarni
F. H. RICHTERA
we LWOWIE,
opuścił prasę:

Wincentego Pola
dzieł, tom szósty
i zawiera:

I. Pisma geograficzne pomniejsze.
II. Geografia ziemi świętej.

Pierwsze zupełne wydanie dzieł Wincentego Pola, wierszem i prozą wychodzą w 10 tomach po 30 arkuszy druku.

Prócz znanych, zawierają **prace zupełnie nowe.** Przy odbiorze tomu I. składa się przedpłata za tom ostatni.

Cena pojedyńczego tomu w drodze przedpłaty 3 złr. (5759 1)

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat *specyalista* i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie *słabości weneryczne i skórne,* tudzież zgubne skutki samogwałtu: *pollucje* i *impotencję*. „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.
Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4
we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.
Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa. (4605 19—?)

ZYGMUNT BACZEWSKI
we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2.
naprzeciw gmachu banku hipotecznego
[4877 44] poleca swój
HANDEL
towarów kolonialnych i spirytusowych

zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki *Herbaty chińskiej*, wyśmienite *Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski i z Jamajki, 10*cio *i 20*sto*-letnią Starkę,* po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.
Osobny pokój do śniadań.

Angielska kauczukowa pasta glancowa

do *najtrwalszego, najpiękniejszego* i *najtańszego* zapuszczania wszelkich gatunków posadzek. — Zapuszczone tą pastą posadzki pozostają długie lata piękne. Sposób zapuszczania jest pojedyńczy i przez każdego uskutecznion być może. Połysk jest piękny a barwa elegancka. — Pudełko wraz z przepisem używania *1 zł. 30* ct. Dwa pudełka wystarczają zupełnie na jeden salon.

Axicon.

Jedyny środek do ochronienia przed rdzą i do czyszczenia strzelb, pałaszów i wszystkich gatunków towarów stalowych, bez najmniejszego naruszenia lub uszkodzenia stali. Słoik z przepisem używania *90* ct.

Aqua aromatica
(aromatyczna woda do wywabienia plam.)

Niezrównana pod względem wywabienia wszelkich gatunków plam z wszystkich materyj. Prócz wyśmienitego *skutku* jako płyn usuwający wszelkie plamy, ma także tę przyjemną własność, że rozszerza *delikatny i miły zapach* 1 flakon z informacyą kosztuje 80 ct.

Kompozycya politury.
(Japan. Politura a nie lak)

dla *stolarzy i tokarzy* bardzo ważna, ponieważ wypiera zupełnie dotychczasowy sposób politurowania ze *spirytusem. Oszczędność na czasie i pieniądzach.* Także *dla osób prywatnych* jest ta kompozycya politury wielką korzyścią, ponieważ *jednym flakonem* tego płynu, można *odnowić w przeciągu jednej godziny* bez wielkiego natężenia, kompletne umeblowanie pokojowe. Sposób używania jest pojedyńczy — wynik zadziwiający. Płyn ten zbadany został w zakładzie technicznym w Wrocławiu przez Dra Wernego i korzystnie oceniony. Obecnie zaprowadzony jest we wielu z większych fabryk i warstatach stolarskich. Cena flakonu 85 ct. Mniej niż 2 flakonów nie rozsela się.

Rosyjska pasta do konserwowania skóry,

którą użyć można *na obuwie i wszelkie gatunki skór.* Takowa konserwuje nie tylko świeżą skórę i ochrania ją przed stężeniem, *ale sprawia też, że stężała skóra staje się znów miękką i giętką i nieprzepuszcza wilgoci.* W nasmarowanym tym płynem obuwiu, *pozostaje noga zupełnie suchą.*

Cena jednej puszki wraz z przepisem używania *1 zł. 20* ct.
„ wielkiej puszki „ „ *2 zł.*

Główny skład u **C. Müllera** w Wiedniu VI Bezirk, Hirschengasse Nr. 8.

dokąd zlecenia, które za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem należytości ściśle wykonane zostaną — wystosować prosimy. Opakowanie oblicza się jak najtaniej. Za wyborną jakość powyższych artykułów ręczy firma.

W Buda-Peszcie u Th. Katess, Dorotheagasse 2.
Składy ustanawiają się wszędzie. [5413 6—25]

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy
galicyjskiego
BANKU KREDYTOWEGO
ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 30 września 1876 r. **zastawy**, w dniach 12 i 13 grudnia 1876 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (5705 2—3)

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże Kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4604 20—?)

(5491 1—3)

Nowo otworzony
BAZAR podarunków na GWIAZDKĘ

zaprasza niniejszem

do zwiedzania tej olbrzymiej wystawy przedmiotów na Boże Narodzenie,

którą oglądać można

w międzynarodowym Bazarze przemysłowym (Internationale Industriehalle)





we WIEDNIU PRATERSTRASSE 16 **ANTON RIX** we WIEDNIU PRATERSTRASSE 16

Taniej niż wszędzie. — **Nadzwyczaj tanio!** — Taniej niż wszędzie.

Podarunki dla pań.

Powabnym podarunkiem jest skrzyneczka, podziwiana na wystawie wiedeńskiej, w której znajduje się ruchomy kolibri; jest to ozdobna szkatułka, w której znajdują się wszystkie przybory do szycia, a na wieczku siedzi mały ptaszek. Cena jednej sztuki 2 zł. 50 ct.

Także **kasetki w guście szwajcarskim**, zawierające wszystkie przybory do szycia, haczkowania, haftowania i dziergania, polecamy bardzo tanio; taka elegancka szkatułka, która nietylko wszystkie przedmioty, a to: nożyczki, naparstek, pudełka z igłami, sztyfciki, wykłuwacz, nożyk i haczek, ale także wszelkiego rodzaju nici, bawełnę, jedwab, guziki, haftki itp. zawiera, kosztuje 1.20, 1.50, 2, 3, 4, 5, 6 do 8 zł., te same z muzyką o 2 kawałkach po zł. 12, 15, 18 do 20 zł.

Najnowsza i nader trwała **portmonetka** Angot, z jednej sztuki skóry juchtowej i ciekawym zamkiem, mająca 5 przedziałek na pieniądze papierowe, jeden oddział zamknięty na zdawkową monetę, jeden oddział na bilety wizytowe, notatkę kauczukową, z której napisane zmazywać można, przytem jest cienką i wygodnie nosi się w kieszeni. Cena sztuki 1.50, 2 do 3 zł. najlepsze.

Piękny zarękawek z kołnierzem tumakowym w najrozmaitszych kolorach 1.80, 2 zł., 3.50 do 10 zł.

Piękny wachlarz balowy do teatru lub na wieczorki, ozdobnie malowany z modnym paskiem 1.50 ct.

Najnowsze, modne damskie torebki (Wolter) do noszenia na pasku, piękne, sztuka 1.50, 2 zł. do 3 zł.

Tylko 3 zł. dla dam, składające się z broszki, pary kulczyków, wszystko pięknie emailowane lub wysadzane kamieniami, brylantami, szafirem lub rubinem, z odpowiedniemi do tego medalionem na fotografię, wraz z łańcuszkiem weneckim na szyję, i wiele innych przedmiotów, wszystkie stosowne na podarunki dla pań.

Powabne zegarki damskie, z werkiem najlepiej regulowanym, w przepysznej szkatułce, z weneckim łańcuszkiem, sztuka 4, 5, 6, 8 do 10 zł. z gwarancyą.



Jeszcze tego nie było! Tylko 3 zł. 80 ct., garnitur przyborów do pisania, składający się z 50 arkuszy liniowanego papieru listowego, 50 angiel. gumowanych kopert, pudełka piór stalowych, podkładki, wałeczka bibułowego, gumi, piasku złotego, ołówków, rączek, pięknego kałamarza, ciężarka, termometra, lichtarza, przyrządu do obcierania piór, podstawki na zegarek, 2 wysokich lichtarzy majolica, kasetki żelaznej, cygarniczki zwanej (Commando-Cigarrenpfeiffchen), krzesiwa, kalendarza ściennego, notatki o wagach metrycznych i kalendarza na r. 1876. Wszystko to kosztuje 3 zł. 80 c.

Piękne bogato złocone **Album na fotografie** na 25 fotografii 30 c., na 50 fotografii 50 c., 80 ct., 1 zł., 2, 3 zł.

Uwagi godne!

Gra towarzyska po ct. 20, 30, 40, 50 do 1 zł.
Glocke i Hammer gra, 10, 20, 30 ct.
Domino, ct. 10, 20, 30, 35, 50 do 1 zł.
Gra w loteryę, kompletna 30, 50, 90 ct.
Karty, 5, 20, 30 40, 50 ct.
Szachy kompletne, szachownica z figurami 90 ct., 1 zł. 50 ct., 2, 2.50 ct.

Metalowe koleje żelazne, całe pociągi po 50, 80 ct. 1 zł. Te same z werkiem zegarowym, poruszające się same po zł. 1.80, 2.20, 3, 4 zł.



Mówiące lalki, które zapomocą mechanizmu wymawiają całe słowa, bardzo elegancko wykonane, w czepeczku lub we włosach fryzowanych, sztuka 1 zł. 50 ct., 2 zł., 3, 4 do 5 zł. Każda lalka ma swą szkatułkę w której jest zapakowana. Płaczące lub śpiewające lalki najnowszego wynalazku, bardzo zabawne, ubrane lub bez ubrania, fryzowane lub bez fryzury, według bajek o księżnej Waleryi, sztuka 2, 3, 4 zł.

Modne wieczne lalki, które się nie tłuką, sztuka 20 ct., 30, 40 ct., 1 zł.

M[me] Lenormand z Paryża karty do wykładania w 32 ćwiartkach, są najniezawodniejsze karty w świecie. Pakiet 75 ct.

Karty loteryjne, zapomocą których na loteryi wygrać można 30 ct. Z pytaniami i odpowiedzią.

Karty miłosne, odpowiadające na każde pytanie, 30 ct.

Myszki z werkiem zegarowym, naturalnie biegające 90 ct.



Promień słoneczny w kamizelce, może być prawdziwie nazwana nowo wynaleziona holenderska latarnia kieszonkowa. Jest większa jak tabakierka, wydaje ale daleko sięgający promień elektryczny. Takową można wygodnie nosić w kieszeni i kosztuje wraz ze szkłami krzyształowemi 1 zł. 50 ct., pozłacana 2 złr. 50 ct.

Mikroskopy kieszonkowe, powiększające 500 kroć, tak dalece, że pchła wygląda jak słoń. Nawet we wodzie dostrzega się zwierzęta. Sztuka 95 ct. do 2 zł. 50 ct.





Największa wystawa WIEDNIA, komicznych i zupełnie nowych wyrobów ciekawych.

Tabakierki (Bären-Schnupff-Tabak-Dosen) do nasypywania z tyłu 45 ct.
Gadziny Faraona, do twarzy skaczące 45 ct.
Grające żółwie, oryginalnego pomysłu 50 ct.
Głowa czarodziejska, w jednej połowie płacząca w drugiej śmiejąca się, 30 ct.
Komiczny brzuchomowca, 10 c.
Pudełko z zabawką z Filadelfii 15 ct.
Fabrykant pieniędzy, 60 ct.
Torebka na cygara, z której cygara znikają, 50 ct.
Palce przez kapelusz, 30 ct.
Kobza, 30 ct.
Komicznie poruszające się cygarniczki, charakteru politycznego, 50 ct. i 90 ct
Pierścionek do wysuwania, 35 c
Zabawne karty do gry, (Vexir-Karten), które na zawołanie zapomocą mechanizmu zmieniają się, 45 ct.
Kieliszki łudzące, z których nie można się napić, 45 ct.
Zabawne krzesiwko, którego nikt nie otworzy, 75 ct.
Fotograf czarodziejski; każdego można fotografować, 90 ct.
Gwoźdź zabawny, do przewlekania przez nos, 60 ct.
Figury zabawne, kłaniające się 50 do 80 ct.
Guziki do manszetów, z poruszającemi się zwierzętami 90 c.
Karty transparentowe, zabawnego charakteru 40 ct.
Aparaty do wywoływania duchów, 3 do 10 złr.

Prócz tych olbrzymi wybór aparatów rozmaitych, tak zabawnych jakoteż czarodziejskich. Wszystko po cenach rzetelnych.

POWABNE GRUPY ZABAWEK NA GWIAZDKĘ

jak zawsze, tak i tego roku w pysznych zestawieniach.

Grupa po 3 zł.

dla 2 do 4letnich chłopców i dziewcząt.

mechaniczny, sam poruszający się mężczyzna, menażerya zwierząt z metalu na kółkach, zegarek z łańcuszkiem, zwierze wydające żywy głos, trąbka, harmonika, pudełko zabawek do postawienia, książka z kolorowemi obrazkami, kompletny teatr, zabawka według Fröbla, piękne panorama z 6 odmianami, piękna lalka, pudełko naczyń porcenalowych i blaszanych, garnitur posrebrzanych łyżek, nożów i widelców, obrazy cieniowane, figurka poruszająca się na gumielastyce, płacząca i śmiejąca się głowa, żyjąca gadzina i 20 sztuk ozdóbek na drzewka. Wszystko to kosztuje 3 zł.

Grupa po 4 zł. 50 ct.

dla 4 do 6letnich chłopców i dziewcząt;

pyszna zabawa cierpliwości w skrzynce, powóz lub omnibus, cały pociąg kolejowy, róg do nawoływania, pistolet, batożek, rog myśliwski, ładownica z rzemykami, pałasz, czako, karuzel, zegarek piękny z łańcuszkiem, zupełny teatr, harmonika czarodziejska, gra Tiwoli, zupełne urządzenie kuchenne, koszyk napełniony cukierkami, puszka na pieniądze, pyszna lalka damska, zupełny garnitur ozdóbek, składający się z 5 rzeczy, skrzyneczki na klejnoty, pudełko magnetycznych zwierząt, pulares, naszyjnik koralowy z krzyżykiem, piękna maszyna do szycia z szufladą, gra w ruletę, gra żywych obrazów i 20 pysznych ozdóbek na drzewko. Wszystko to ***kosztuje tylko 4 zł. 50 ct.***

Grupa po 5 zł.

dla 6 do 10letnich chłopców i dziewcząt

wielkie skrzypce lub gitara nastrojona, pouczająca gra towarzyska, mała warcabnica z kostkami, budownictwo z planami, szkoła rysunków, kompletne przybory do pisania, papier, koperty, 12 ołówków, 12 kajetów, pióra, gumi, piękne trzonko do piór, scyzoryk o 2 ostrzach, kasetka z farbami, notatka z kalendarzem, pozłocona, sakiewka napełniona fałszywemi dukatami, kałamarz kieszonkowy, gra w dzwon i młot, piękna lalka fryzowana, gra do zatrudnienia siebie samego, ognisko z naczyniami kuchennemi, garnitur mebli salonowych, książek do haftowania z lusterkiem, kompletna kasetka z przyborami do szycia, a to: nożyczki, naparstek, pudełko z igłami, wykłuwacz itp. piękny serwis krzyształowy, kompletna gra w loteryę z 10 małemi wygranemi, przedstawiającemi zabawne figury, i 20 rozmaitych ozdóbek na drzewko. Wszystko kzsztuje ***razem 5 zł.***

Na żądanie składamy grupy z lepszych przedmiotów, które kosztują 6, 8 do 10 zł. Prócz tego wielki wybór najrozmaitszych zabawek.

ARTYKUŁY z GUMI

w najlepszych gatunkach, tuzin zł. 1, 1.50, 2 do 3 zł.

Podarunki dla mężczyzn palących tytoń lub nie!

Pięknie haftowane torebki na cygara, zawierające pulares i notatkę zł. 1.50, 2 do 3 zł.

TYLKO 1 zł. 50 ct. najnowsze angielskie, praktyczne torebki na cygara z skóry psów morskich, które jak papier są płaskie, a mieszczą w sobie 12 cygar, 100 banknotów po 1 zł. i notatkę, są nadzwyczaj trwałe i zajmują mało miejsca w kieszeni.



Kompletna fajczarnia składająca się z bardzo dobrej fajki z cybuchem, z 3 rozmaitych wyrzynanych cygarniczek z pianki, trzonka do trzymania cygar z krzesiwem i miseczką na popiół, maszynki do obcinania cygar; 6 sztuk książeczek papieru cygaretowego, turecki cybuch, pulares na tytoń, torebki na cygara, wszystko to przydające się dla palących, kosztuje 3 złr.

Turecka nargila z rurką po zł. 1.20 1.50, 2 zł.

Zupełne ubranie zimowe dla mężczyzn lub chłopców składające się z kalesonów, kaftanika, chustki na szyję z jedwabiu, pary rękawiczek sukiennych, trzech par szkarpetek futrzanych, pary rękawków do ogrzania pulsów, krawatki jedwabnej. Wszystko to kosztuje 4 zł.

Toaletowa kasetka do golenia zawiera lusterko, dwojakie brzytwy angielskie, penzel, rzemyk do obciągania, mydło itp., razem to wszystko 3 zł.

Cebulki na porost włosów środek zagwarantowany; w przeciągu 14 dni porastają włosy na brodzie lub głowie. Nawet u młodzieńców w 17 roku skutkująca. Jeżeliby nie skutkował ten środek, zwracają się pieniądze, pakiet 90 ct.



REWOLWER nowego systemu belgijskiego, 6 strzałowy, do naciągania bez kurka, ze zamkiem bezpiecznym, o pięknie wyrzynanych trzonkach, ze szkatułką i nabojami, stosownie do wielkości po 4 zł. 50 ct., 5.50, 8 do zł. Najnowsze dwururkowe strzelby po 13, 15, 25 do 40 zł.

Najnowsze elektryczne krzesiwka, bez zapałek, do zapalania przez naciągnienie nawet podczas największej burzy, 2 zł. 50 ct.

Zegarki kieszonkowe. Bardzo piękny, dobrze idący zegarek, dobrze zregulowany, z najlepszym wypróbowanym werkiem, z gwarancyą, po 2 zł. 50 c., 3, 4, 5, 6, 8 do 10 zł.

Dla wielkich i małych, starszych i młodszych.



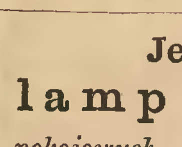
Kasetki czarodziejskie, zawierające rozmaite bardzo zabawne aparaty czarodziejskie i sztuki kuglarskie, kasetka stosownie do zawierających się przedmiotów po zł. 1.50, 2, 3, 4 do 5 zł.
Kufer o 100 sztukach czarodziejskich 6 zł. 50 ct.

Latarnia magiczna, latarnia czarodziejska o 24 do 36 obrazkach, latarnie z obrączkami 1 zł. 50 ct., 2, 3, 5, 8, 10, 15 zł. w których zawierają się śnieżnice i ruchome obrazki.

Dla zabawy w towarzystwach, lub na cele dobroczynne polecamy nasze zestawienia.

TOMBOLA, z 50 do 100 wygranemi; wygrane składają się z rozmaitych praktycznych i zbytkowych rzeczy zabawnych. Tombola o 50 szt. wygranych, z główną wygraną i mniejszemi 4 zł. 50 c. 100 szt. wygranych 9 zł. 50 ct. Każda wygrana pomiędzy braćmi warta 2 do 3 zł. Mamy także lepsze zestawienia po 15, 20, 30, 40 i 50 zł. na składzie, a wystarczy jedna próba P. T. Publiczności aby się przekonać o powyższej tomboli.

Angielski scyzoryk Prinz of Walles, zawierający kilka ostrzy dobrych, tudzież nożyczki. Jeden oprawny w szyldkret lub kość słoniową 1 zł. 20 ct.



Styryjskie kapelusze filcowe szare, zielono ubrane, najpiękniejsze nakrycie głowy dla każdego stanu. Kapelusze dla panów 1 zł. 50 ct., 2, 3, dla chłopców 1 zł. 1.50.



Jedyny skład lamp naftowych *pokojowych, salonowych i kuchennych* po ct. 30, 80, zł. 1.20, 1.50 najpiękniejsze.

Coby się nie podobało będzie najchętniej wymieniane.